Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 64. — ROK XLI.

ŚRODA 7 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat. zaliczona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Hitleryzm a kwestja żydowska.

Jesteśmy bodaj jedynym narodem, który do kwestji żydowskiej podchodzi niezwykle nieśmiało, ostrożnie i z najrozmaitszemi zastrzeżeniami. Nie traktuje się jej w całej rozciągłości, jako problem pierwszorzędnej wagi dla naszych stosunków wewnętrznych, ale wyrywa się z niej poszczególne fragmenty i wskutek tego stosuje się bardzo często niewłaściwe metody. Dla kwestji żydowskiej niema dotąd głębszego zrozumienia, a hasła antysemickie rzadko kiedy realizowane są w codziennem życiu. Wybuchają i gasną, jak przysłowiowy słomiany ogień, bo nie towarzyszy im przemyślany i pozytywny wysiłek, zmierzający do uniezależnienia naszego życia kulturalnego i gospodarczego od przemożnych wpływów żydowskich. Nawet korzystne dla tej emancypacji nastroje nie są wykorzystywane. Ma to ten skutek, że się marnują, albo w najlepszym razie dają wyniki niezmiernie nikłe w stosunku do znaczenia kwestji żydowskiej, która w Polsce jest bardziej paląca i aktualna, aniżeli w innych krajach, posiadających niewspółmiernie mniejszy w stosunku do nas odsetek ludności żydowskiej. Jeżeli zaś w Polsce zaczyna się traktować zagadnienie żydowskie z niezbędnym realizmem, to dzieje się to w dzielnicach mieszanych pod względem narodowościowym, z wielką przewagą ludności niepolskiej, naprzykład, w Małopolsce Wschodniej.

W tej właśnie dzielnicy toczy się od dłuższego czasu walka, której echa, jak dotąd, zbyt słabo docierają do prasy polskiej. Zdaje się, że „Głos Narodu" jest jedynem pismem poza wschodnio-małopolskiemi, które tej sprawie poświęca nieco więcej uwagi w artykułach doskonałego znawcy tamtejszych stosunków Fr. Bł. Wskutek tego obserwujemy takie zjawisko, że akcja społeczeństwa ruskiego, mająca na celu odżydzenie życia na obszarze Małopolski Wschodniej jest już bardzo głośną, zwłaszcza w krajach anglosaskich, gdzie żydzi dysponują dość liczną własną i oddaną im prasą, natomiast mniej o niej słychać u nas, chociaż to, co się dzieje w tej dzielnicy, powinno nas interesować zarówno ze względów politycznych, jak i gospodarczych, nie mówiąc już o tem, że mogą się tam znaleźć wzory do naśladowania, bo jeżeli chodzi o samoobronę gospodarczą, to Rusini osiągnęli już takie wyniki, o których my marzyć dotąd nie możemy.

W zeszycie marcowym „Wiestnika" dr. Dmytro Doncow omawia bardzo obszernie stosunek żydowstwa do społeczeństwa ruskiego. Są w tym artykule uwagi o charakterze specyficznie ruskim, które nie dadzą się przenieść na inny grunt, ale są także inne, natury ogólnej, aktualne wszędzie, gdziekolwiek są żydzi, a przedewszystkiem w Polsce, we wszystkich jej dzielnicach, szczególniej tych, w których ludność polska ma decydującą przewagę.

Pozostawmy na boku momenty polemiczne, których nie brak w artykule p. Doncowa, a zajmijmy się stroną zasadniczą jego ciekawych wywodów. Pisze on między innemi: „Pora głębiej postawić zagadnienie żydowskie. Żydzi wraz z upadkiem monarchji przestali być czynnikiem demokratycznym. Zwrócili się w stronę dyktatur przeciwko szerokim masom demosu. W takim charakterze żydostwo znalazło się po tamtej stronie barykady. Lecz to nie wszystko. Żydzi to naród bez państwa, bez własnego terytorjum, bez własnego języka, grupa, która nie może mieć żadnego zrozumienia dla wartości, które dla nas są tak drogie. Dlatego to żydzi są nam tak obcy, są społeczeństwem, którego wpływy kulturalne nie mogą być dla nas korzystne. Grupa etniczna, która niema pietyzmu i szacunku ani dla języka narodu, wśród którego zamieszkuje, ani dla jego aspiracyj narodowych; a występuje jako czynnik par excellence międzynarodowy i anacjonalny, nie jest korzystna w społeczeństwie, wśród którego mieszka, skoro pragnie zdobyć kierownictwo nad niem".

Artykuł swój zatytułował dr. Doncow „Burza nad zachodem", mając, oczywiście, na myśli hitleryzm. My byśmy nie chcieli tak ściśle łączyć kwestji żydowskiej z ruchem hitlerowskim, aczkolwiek doceniamy całkowicie jego wpływ na wzmożenie się antysemityzmu nie tylko u nas, ale niemal we wszystkich krajach europejskich. Zresztą, zdają sobie z tego sprawę również żydzi, o czem świadczą głosy prasy żydowskiej, notującej skwapliwie wszystko, co się w tej dziedzinie dzieje czy to w krajach nadbałtyckich, czy w Europie zachodniej i środkowej. Teraz znowu agencja żydowska alarmuje z powodu kampanji przeciw żydom, podjętej przez kilka pism austrjackich, a jest to, zdaniem naszem, dopiero początek akcji, zakrojonej niewątpliwie na szeroką skalę, bo wśród wielu przyczyn, powodujących rozwój hitleryzmu w Austrji, nie ostatnie z pewnością miejsce zajmuje ten fakt, że żydzi w powojennej Austrji zaczęli odgrywać zbyt wielką rolę.

Tak, hitleryzm zaktualizował kwestję żydowską, przypomniał o jej istnieniu i wysunął ją na pierwszy plan, ale jej nie wywołał. Istnieje ona oddawna, znacznie wcześniej, niż ruch hitlerowski, i z pewnością go przeżyje. To jeszcze jeden dowód więcej jak głębokie jest jej znaczenie w życiu narodów i jak pilna staje się sprawa, by kwestja żydowska nie ograniczała się wyłącznie do polemik prasowych, ale znalazła się także na terenie pracy pozytywnej. A w Polsce pod tym względem istnieje wyjątkowe zaniedbanie.

A. D.

Nieudała próba wciągnięcia do B. B.

Kielce 6. 3. (Telef. wł.). Po śmierci sen. **Ciastka** do jego następcy z listy senackiej Nr. 7 z województwa kieleckiego **Jana Szafranka**, b. posła i członka Stron. Ludowego zgłosił się jakiś osobnik, podając się za delegata wojewódzkiego zarządu B. B. z Kielc i wymieniając mu swe stanowisko, **zaproponował, by p. Szafranek podpisał akces do B. B., to zaraz otrzyma senatorski list uwierzytelniający, w przeciwnym razie takiego listu wcale (!) nie otrzyma.**

Echa „przeszeregowania" w Sejmie.

Warszawa 6. 3. (Telef. wł.). Obrady Sejmu rozpoczęły się dziś po południu przy stosunkowo słabej frekwencji posłów. Na początku dokonano ratyfikacji konwencyj międzynarodowych i załatwiono kilka mniejszych spraw. Dopiero przy projekcie ustawy o uposażeniu emerytalnem Prezydenta Rzplitej wywiązała się bardzo charakterystyczna dyskusja. Mianowicie pos. **Kornecki** z Klubu Nar. domagał się odesłania wniosku do komisji wraz z wezwaniem, aby sprawę tę potraktowano łącznie z wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie uposażeń urzędniczych. Zwrócił on uwagę, że w **tych ciężkich czasach podwyższanie poborów dygnitarzy kosztem pensyj drobnych pracowników nie jest na miejscu.**

Urzędujący wicemarszałek Makowski upomniał (!) mówcę. Pos. Kornecki dalej ciągnął swój wywód, poruszył **kwestję ustosunkowania się marsz. Piłsudskiego do zmian uposażeniowych w wojsku.** Wicemarsz. Makowski przywołuje go do rzeczy i upomina, że za trzecim razem odbierze mu głos (!!).

Pos. **Piotrowski** z PPS poruszył także tę samą sprawę i omówił zarządzenia ministra spraw wojskowych. **Odczytano również ustęp z pewnego doniesienia, skonfiskowanego w „IKC".** Wicemarsz. Polakiewicz **kategorycznie zaprzeczył tym doniesieniom.**

Rozpoczęto następnie obrady nad ustawą o ochronie przyrody, którą zreferował poseł **Gwiddż** z BB. Zabrał głos pos. **Czapiński**, który omawiał niedomagania naszej propagandy turystycznej i m. in. **dotknął sprawy Parku Narodowego w Tatrach i wystąpień „IKC".**

Dodatek samorządowy dla starostów.

Warszawa, 6. 3. (Telef. wł.). Z powodu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o uposażeniu urzędników powstała kwestja ustalenia nowej podstawy obliczania nowego dodatku samorządowego dla starostów i ich zastępców, przysługującego im z funduszu powiatowego związku samorządowego. Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministrem Skarbu rozesłało do wojewodów okólnik, wyjaśniający, że za podstawę obliczania dodatku samorządowego dla starostów jako przewodniczących wydziałów powiatowych i urzędowych zastępców starostów należy brać **kwotę pełnego uposażenia, przysługującego im ze skarbu państwa.** — Wobec tego starostowie i ich zastępcy prócz uposażenia ze skarbu państwa **pobierają dodatek samorządowy** w wysokości uposażenia.

—oOo—

Przemówienie Ojca św. na konsystorzu.

Watykan 6. 3. (Telef. wł.). Podczas konsystorza tajnego, zwołanego dla zasięgnięcia opinji kardynałów w sprawie kanonizacji błogosławionych **Józefa Cottolengo, Konrada Parzhama i Małgorzaty Redi**, Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone kończącemu się miłościwemu latu. Wielką pociechą dla Papieża jest „wspaniały duchowy rezultat tego jubileuszu, podobnie jak budującym był **przepiękny widok niezliczonych pielgrzymek**, idących w zawody z ludem rzymskim". Zaiste nie niepohamowane dążenia skłóconych klas społeczeństwa, nie korzyść własna różnych narodów, pobudziły i poruszyły dusze — mówił Papież — lecz jedynie **pobożność i religja**, jedynie pragnienie oddania hołdu Ojcu wspólnemu. Wynika stąd, że jak zawistne pożądanie rzeczy doczesnych dzieli i rozbija dusze, tak — można stwierdzić — **pragnienie dóbr niebieskich godzi je i łączy w braterskim związku.** Wśród licznych solennych obchodów roku jubileuszowego szczególnie uroczystości kanonizacyjne i beatyfikacyjne dały Papieżowi przedsmak radości niebieskich a widok wiernych licznie i w doskonałej jedności przybywających z różnych stron świata stał się świadectwem tych cech charakterystycznych, jakie wyróżnia ją prawdziwy Kościół chrześcijański z pośród kościołów innych. Przemówienie Ojciec św. zakończył życzeniem, aby **nadzieja na lepsze czasy i życie bardziej doskonałe i cnotliwe nie uwiędły jak delikatny kwiat, ale przyniosły najlepsze owoce, szczęśliwie doprowadzając je do dojrzałości.**

Ojciec Św. mianował swoimi delegatami do zamknięcia wrót świętych w bazylice św. Pawła za murami, za murami św. Jana na Lateranie i Najśw. Marji Panny Większej kardynałów: Granito, Marchetti i Folci.

Papież wyznaczył konsystorz półotwarty na 12 marca i wtedy rozpatrzona będzie sprawa kanonizacji błogosławionych Józefa Cottolengo Konrada Parzhama i błogosławionej Małgorzaty Redi.

Konferencja rozbrojeniowa zbierze się najwcześniej 10-go kwietnia.

Londyn, 6 marca. *Lord Eden złożył dziś komisji rozbrojeniowej rządu brytyjskiego sprawozdanie z podróży do Paryża, Rzymu i Berlina. Komisja nie powzięła żadnej uchwały, oczekując na odpowiedź rządu francuskiego na memorandum angielskie. Koła polityczne sądzą, że konferencja rozbrojeniowa nie zostanie zwołana przed 10 kwietnia.*

FRANCJA PRZYGOTOWUJE ODPOWIEDŹ.

Paryż 6 marca. Minister spraw zagranicznych Barthou i generał Weygand odbyli wczoraj dłuższą konferencję, na której rozważano tekst odpowiedzi francuskiej na memorandum rządu brytyjskiego w kwestji rozbrojenia.

„Ritas" o stosunkach Litwy do Polski.

Warszawa 6. 3. (Telef. wł.). Wychodzący w Kownie organ chrześcijańskich demokratów **„Ritas"** zamieszcza artykuły, poświęcone stosunkom polsko-litewskim z powodu projektu utworzenia związku państw bałtyckich. „Ritas" uważa, że powstanie takiego związku państw bałtyckich ma znaczenie nietylko dla Litwy, ale i dla Polski, któraby do takiego związku ewentualnie należała. W interesie Polski leży, ażeby usunąć wszelkie przeszkody, które mogą stać na drodze do utworzenia bloku. Sądząc z szeregu osiągniętych w ostatnich czasach kompromisów, wolno przypuszczać, że **możnaby było znaleźć kompromis chociażby tymczasowy między Litwą a Polską.** Wobec sytuacji politycznej w Europie kompromis taki, **zdaniem** dziennika „Ritas" **byłby pożyteczny dla obu** krajów.

DŻUMA W INDJACH.

Lucknow, (PAT). Według oficjalnych danych **zmarło na dżumę** w Indjach w ciągu 3-ch tygodni do dnia 24 lutego **2866 osób.**

O czem piszą inni?..

„Wyraźny rozdział obozów".

Ks. J. Rostworowski T. J. pisze w „Przeglądzie Powszechnym", że ostatni list pasterski powinien m. in. mieć następujący skutek:

„Trzeba, **żeby u nas dochodziło i doszło w dużo większej mierze niż dotychczas do wyraźnego rozdziału obozów.** Najwyższy czas po temu, by skończyła się ta połowiczność, uprawiana dotąd aż nazbyt często przez **ludzi, stronnictwa, stowarzyszenia i pisma,** połowiczność, która z pewnemi zewnętrznemi formami katolicyzmu umiała godzić zupełnie niechrześcijańskie czy to przekonania czy czyny. Po jednej stronie linji demarkacyjnej muszą się znaleźć ci, co nie uznają i nie chcą całkowicie chrześcijaństwa, po drugiej stronie ci, co chcą naprawdę wierzyć, bezwzględnie po chrześcijańsku, żyć i całem sercem nad tem pracować, by stało się to, czem list swój kończą Arcypasterze, t. j. „żeby Polska pozostała chrześcijańska nie wolnomyślną, bezbożniczą i bolszewicką. Życie polskie może się rozmaicie układać pod względem społecznych ustrojów, ale duch jej musi być Chrystusowy".

Nie potrzeba dodawać, że tkwi w tych słowach jakby ogólny program i potężna pobudka do katolickiej działalności. List naszego Najdostojniejszego Episkopatu powinien i do tego dopomóc, by akcja katolicka zabrała się do pracy z nowym zapałem i z spotęgowaną świadomością swej siły".

„Walczymy z całym obozem".

Do podobnego wniosku, choć na innej platformie, dochodzi „Gazeta Warszawska". Przypomniawszy (przytoczoną i przez nas) uchwałę „Zw. Legjonistów" wyrażającą solidarność z „Legjonem Młodych" i ze „Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet", pisze organ Stron. Narodowego:

„Ta solidarność czynników, które stanowią ideowy trzon i rzeczywistą siłę obozu rządowego, nie jest dla nas żadną nowością. **Znając oddawna tę solidarność, walczymy z całym tym obozem, a nie z jego poszczególnemi grupami.** Ale poza nami są w Polsce ludzie i organizacje, które wmawiają sobie i otoczeniu rzekome różnice ideowe w łonie piłsudczyzny i szukają porozumienia a nawet współpracy z jakimś umiarkowanym jej odłamem. Uchwała „rady ideowej" rozwiewa te złudzenia. Jeśli w obozie rządowym jest nawet jakiś odłam, nie zgadzający się z ideologją radykalnych pań sanacyjnych i czerwonych młodych legjonistów, to odłam ten nie ma żadnego poważnego wpływu na całość, reprezentowaną przez tych, którzy manifestacyjnie wzięli obydwie potępione przez biskupów organizacje pod swoją przemożną protekcję, a także i na swój rachunek".

Nie będzie wolno prać kart.

W związku z dyskusją budżetową w senacie „Nowy Dziennik" pisze:

„Popłoch między bridżowcami! **Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy zabraniającej — prania kart.** Związek Izb Handlowych wypowiedział się przeciw temu projektowi. Ministerstwo skarbu pragnie, aby karty jaknajwięcej się brudziły, bo to powiększy konsumcję kart, od sprzedaży których państwo ciągnie podatek. Biurokrata wymyślił, minister pochwalił, samorząd gospodarczy potępił, obywatel uśmiechnął się. Urzędnikowi ministerjalnemu, który opracował ten projekt, podajemy dalsze podobne myśli, jako surowiec do dalszych projektów. Oto np. proponujemy, aby wydano ustawę, zakazującą naszym paniom przeprowadzającym kurację odtłuszczającą, picia kawy i herbaty — bez cukru. Państwo zyska bowiem na podatku od cukru. Następ nie należałoby wydać ustawę, zmuszającą obywatela do picia piwa, zamiast wody. Od wody nie pobiera bowiem państwo podatków, a od piwa ściąga poważne sumy. A jakby się pan dyrektor ministerjalny zapatrywał na to, aby wprowadzić np. obowiązek pieczenia ziemniaków — na drożdżach? No, bo — podatek od drożdży. Albo jakby tak wydać ustawę o tem, że każdy obywatel ma obowiązek wypić dziennie choć jedną dużą lampkę wina. Bardzoby się to przydało na humor. A i państwo skorzystałoby. Bo to — podatek od wina".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Pierwszy zrąb nowego ustroju w Austrji

Wysiłki rządu Dollfussa po rozgromieniu rewolty socjalistycznej zmierzają teraz w dwóch kierunkach: zabezpieczenia niepodległości Austrji (głównie przez uzyskanie gwarancyj mocarstw europejskich, t. j. Włoch, Francji i Anglji), i przebudowy ustroju. Jego usiłowania z pierwszego zakresu były przedmiotem artykułów w naszem piśmie. Omówić nam teraz przychodzi prace z drugiego zakresu.

PRACE RZĄDU. — Od dłuższego czasu pracuje teoretycznie nad reformą ustroju osobne ministerstwo pod kierunkiem min. Endera, wzgl. Schmitza. Do publicznej wiadomości przedostały się dotąd jednak tylko szczupłe wiadomości, i to dające zaledwie ogólny obraz nowego ustroju politycznego. Nie znaczy to jednak, by prace rządu w tej dziedzinie były w zastoju. Przeciwnie. Są one bardzo intensywne, praca nad nową konstytucją jest prawie na ukończeniu: pracuje szereg komisyj, urządza się częste ankiety wśród kół fachowych, prowadzi się częste dyskusje w zamkniętem kole. Pewna powolność prac tłomaczy się tem, że ustrój Austrji wyrazi się w zupełnie nowych formach, i — wbrew pogłoskom w prasie, tak zagranicznej, jak polskiej — **nie będzie imitacją ani faszystowskiego, ani hitlerowskiego państwa, ale oryginalną próbą realizacji zasad enc. „Quadragesimo anno".** To sprawia, że prace rządu idą powoli. Z obcych wzorów (we Włoszech) może Austrja korzystać z dużemi zastrzeżeniami, natomiast tworzyć musi wiele zupełnie nowych rozwiązań.

UJEDNOSTAJNIENIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. — Stosunkowo najprędzej z tych wszystkich spraw załatwił się rząd Dollfussa z jednym z najważniejszych problemów ustroju korporacyjnego (czy: stanowo-zawodowego), ze sprawą pracowniczego ruchu zawodwego.

Sprawa to bardzo ważna. Ustrój korporacyjny wyraża się współpracą obydwu czynników tworzących produkcję: przedsiębiorców i pracowników, kapitału i pracy. Formę dla tej współpracy dać mają „korporacje", t. j. organizacje łączące w swem łonie obydwie strony. Na tej drodze — wierzą korporacjoniści — da się pokonać dotychczasową klasowość obydwu czynników, kapitału i pracy.

Lecz nie można zapominać, że dwa te czynniki mają w życiu gospodarczem różne interesy. Byłoby nieroztropnością, gdyby się dla tych interesów partykularnych nie znalazło odpowiednich form i odpowiedniej organizacji, a natomiast, gdyby się wszystkie sprawy związane z życiem gospodarczem obydwóch stron (także i te partykularne) przeniosło na forum korporacyj. Korporacjoniści szukają takiego typu organizacji i ostatecznie dochodzą do przekonania, że do tych celów, o których mówimy, nadaje się typ syndykatów, czyli związków zawodowych (osobnych dla pracodawców, osobnych dla pracobiorców), ale opartych nie o ideologję klasową, którą zwłaszcza socjalistyczne związki były przeniknięte, lecz o ideologję solidarystyczną.

Tak i rząd Dollfussa stanął wobec zagadnienia związków zawodowych, t. j.: ujednostajnienia ich ideologji i organizacji. Rezultatem jego prac w tej dziedzinie jest świeżo rozesłany związkom zawodowym w Austrji

PROJEKT NOWEJ ORGANIZACJI ZAWODOWEJ. — W Austrji były dotąd trzy rodzaje związków zawodowych: socjalistyczne (najliczniejsze), chrześcijańskie i „niezależne" (liberalne). Socjalistyczne zostały zniesione w dniach od 12 — 20. II. b. r. Pozostałe dwie organizacje zgłosiły gotowość rezygnacji ze swej samodzielności i przekazania swego aparatu jednolitej organizacji zawodowej, bezpartyjnej, którąby mogła ogarnąć całe masy pracowników. Na tej podstawie został opracowany w 15 paragrafach, projekt nowej, jednolitej, organizacji zawodowej w Austrji.

Nowa organizacja nosi nazwę: „Berufsverband der Arbeiter u. Angestellten" (Związek zawodowy robotników i urzędników). Jego ideologję tworzą idee: chrześcijańska i „ojczysta"... „Związek Zawodowy" jest instytucją prawa publicznego. Nie mogą do niego należeć urzędnicy państwowi i samorządowi, także dyrektorzy przedsiębiorstw prywatnych... Każdy „związek zawodowy" (n. p. przemysłowy, handlowy, rolniczy) może mieć w swem łonie osobne dla poszczególnych zawodów (metalurgja, górnictwo i t. p.) „związki fachowe" (Fachwerbände). Mogą też powstawać w nim osobne dla urzędników, osobne dla robotników „sekcje".

Jednem z najważniejszych zadań „Związku Zawodowego" jest zawieranie umów zbiorowych i udział w instytucjach zmierzających do polubownego załatwiania konfliktów pracy. Projekt przewiduje, że decyzje „Związku Zawodowego" obowiązywać będą **nawet tych robotników z danego zawodu, którzy do związku nie należą.** Jest to postanowienie przeszczepione z Włoch... Najwyższe władze związku nie są wybierane przez członków, ale mianowane... Członkami związku nie mogą być obcokrajowcy i osoby karane sądownie... Majątek rozwiązanych związków socjalistycznych przechodzi na nowe „Związki Zawodowe" z wszystkiemi obciążeniami.

W ten sposób Austrja wchodzi już w okres realizacji ustroju stanowo-zawodowego. Projekt wprawdzie może ulec zmianom w dyskusji, której jest poddany, zostaną jednak jego zasadnicze postanowienia.

W. Z.

Z niemieckiego punktu widzenia.

W prasie niemieckiej pisze się obecnie bardzo dużo o Polsce i to w takim tonie, do jakiego dotąd nie byliśmy przyzwyczajeni. Wśród pojawiających się w niej głosów jest wiele dyplomatycznej kurtuazji, ale są także rozważania natury politycznej, bardzo ciekawe z tego względu, bo oświetlają porozumienie polsko-niemieckie **ze stanowiska interesów Trzeciej Rzeszy.** Zwłaszcza bardzo ciekawy jest artykuł warszawskiego korespondenta „Berliner Tageblattu". Autor artykułu zalicza układ berliński do **najdonioślejszych,** jakie w ostatnich czasach zostały zawarte w Europie. Nie było do niedawno dwóch państw, któreby odnosiły się do siebie tak wrogo, jak Polska i Niemcy, a dziś można powiedzieć, że niema dwóch państw w Europie, które nie współżyłyby ze sobą **z taką kurtuazją.** Ale niema także w Europie państwa, odgrywającego większą rolę, któreby nie czuło się **dotknięte porozumieniem polsko-niemieckiem.** I każde z nich — pisze warszawski korespondent „Berliner Tageblattu" — **ma rację...**

Weźmy przedewszystkiem Francję. Ma się ona czuć dotkniętą usamodzielnieniem się polityki polskiej, bo zdaje sobie sprawę, że nic nie zdoła jej powrócić **utraconego przyjaciela...** Niemcy, zawierając porozumienie z Polską, rozbiły **koło wersalskich zwycięzców,** co znowu spowodowało **upadek Ligi Narodów.** Korespondent, rzecz prosta, widzi wszystko przez okulary niemieckie i nie uwzględnia, naprzykład, tego faktu, że polski minister spraw zagranicznych reprezentuje w Genewie Polskę, będącą członkiem rady Ligi Narodów.

Drugim „wrogiem" porozumienia polsko-niemieckiego ma być Czechosłowacja. Porozumienie to, zdaniem niemieckiego publicysty, stanowi dla niej **największe niebezpieczeństwo.** Czechosłowacja straciła oparcie w Polsce i jest coraz bardziej odosobniona.

Trzecim wreszcie państwem, bardzo dotkliwie poszkodowanem przez porozumienie polsko-niemieckie, jest rzekomo Rosja sowiecka, która podobno o niczem innem obecnie nie myśli, jak tylko o tem, żeby na... **cios odpowiedzieć ciosem.** W związku z tem jakoby przygotowują się **wielkie zmiany zwłaszcza nad Bałtykiem.** Nie jest dla nikogo tajemnicą — pisze „Berliner Tageblatt" — że wskutek porozumienia polsko-niemieckiego **Litwa przegrała bitwę polityczną.** Litwa mogła być spokojna dopóty, dopóki Polska i Niemcy **były powaśnione.**

Tak przedstawia się w streszczeniu najistotniejszym jej momentów korespondencja warszawska „Berliner Tageblattu". Dobrze się z nią zapoznać, aby się przekonać, jak Niemcy oceniają układ berliński i jakie **przywiązują doń nadzieje.**

A.

Dyktatura masonerji we Francji kończy się

Jest już dziś jasnem dla każdego, że afera Stawiskiego, ten największy skandal ostatnich lat, który głośnem echem odbił się na całym świecie, jest właściwie równocześnie **skandalem masonerji.** Jak dotychczas, niemal wszystkie osoby, zamieszane w tę oszukańczą aferę, należą do Wielkiego Wschodu Francji. A iluż ich jeszcze ujawni dalszy bieg sprawy! To też masoni francuscy są poważnie zaniepokojeni o swoje jutro w republice, a nawet o swoje wpływy na świecie. Jak wiadomo poseł **Bonnaure,** osadzony już dziś w więzieniu, przyjaciel i wspólnik Stawiskiego, a zarazem ten, który pośredniczył we wszelkich machinacjach oszusta wobec przedstawicieli władz, **był masonem.** Również masonami byli: **Dalimier,** b. minister, **Andre Dobois,** sekretarz tego ostatniego (autor wielu bardzo kompromitujących go listów); **Julien Durand,** były minister; **Andre Hesse,** już uprzednio mocno skompromitowany; **Rene Renoult,** były minister i adwokat Stawiskiego; **Guibould-Ribaud,** również adwokat Stawiskiego, oraz członek gabinetu masona Georges Bonnet'a, którego sekretarzem znów jest **Jerome Levy** (także mason); **Darius** z dziennika paryskiego „Midi"; wyżsi oficerowie policji **Brissont, Ducloux, Thome, Hennett i Bayard.**

Manifestacje i krwawe rozruchy, jakie miały ostatnio miejsce na ulicach Paryża, są nietylko protestem przeciwko korupcji w łonie rządu, ale równocześnie i zdrowym odruchem narodu francuskiego **przeciwko bezczelnej gospodarce masonerji.** Któż bowiem wchodził w skład gabinetu Daladiera? Niemal wszystko masoni. Minister spraw wewnętrznych, **Frot** (Loża „Anatole France", Wielki Wschód), **Paul Bernier,** minister poczty i telegrafu (loża „Les Demophiles", Wielki Wschód w Tours), **Joseph Paganon,** minister robót publicznych, (Loża „L' Alliance Ecossaise", Wielki Wschód w Grenoble), **Lisbonne,** minister zdrowia, członek grupy parlamentarnej masońskiej, **Martinaud Deplat,** podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów, również członek wyżej wymienionej grupy, **Jean Heraud,** podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych (Loża „Travail et Perfection", Wielki Wschód w Angers). A już po dymisji Fabre i Pietri: **Paul Marchandeau,** minister finansów (Loża „Sincerite", Wielki Wschód w Reims) oraz **Paul Boncour,** który należy do gorliwych przyjaciół masonerji. Sekretarzem Boncour'a zaś był nie kto inny, tylko sam wielki mistrz Wielkiej Loży Francji — **Louis Doignon.**

Oburzenie społeczeństwa spowodowane przez zdrowy odruch protestu przeciwko machinacjom rządu masońskiego, wywołało w szeregach rycerzy kielni i młota tak wielką konsternację, że podobno, wskutek rozporządzenia najwyższych dostojników Wielkiego Wschodu, **archiwa jego we Francji zostały częściowo przetransportowane gdzieindziej,** zaś wymienianie nazwisk „braci" w jakichkolwiekbądź dokumentach jest obecnie jaknajsurowiej zakazane. (KAP.)

———:oOo:———

Pakt konsultatywny
Austrji, Włoch i Węgier.

W Rzymie czynione są **przygotowania do podpisania paktu konsultatywnego włosko węgierskiego.** Układ ma objąć zagadnienia **gospodarcze i polityczne.** W zakresie gospodarczym planowane jest **pogłębienie wzajemnej wymiany gospodarczej** przy pomocy rozszerzonego systemu preferencyjnych ceł. Zaprzecza się wiadomości o projektowanej rzekomo unii celnej włosko-austro-węgierskiej. **Unja taka w chwili obecnej byłaby korzystna jedynie dla Węgier a niekorzystna dla Austrji i Włoch.**

System preferencji celnej między trzema państwami ma być w zasadzie zbliżony do propozycyj, zawartych w znanem **dunajskiem memorandum Mussoliniego.** Co się tyczy stosunków **politycznych,** to w Rzymie mówią niechętnie o projekcie stworzenia formalnego bloku. **Gwarancja granic Austrji ze strony Włoch ma być dokonana formalnie,** ale faktycznie w obecnej sytuacji nie przyniesie to żadnej istotnej zmiany.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na ziemiach Rzplitej.

Zydowskie manewry... w Polsce.

Żargonowy „Moment" donosi: „Brith Trumpeldor w Polsce rozpoczął przygotowania do pierwszych wojskowych manewrów światowych, które w lipcu b. r. odbędą się w Zaleszczykach.

Na te ćwiczenia zapowiedzieli przybycie członkowie organizacyj „Br. Tr." z 15 państw, mianowicie: **Rumunji, Łotwy, Litwy, Bułgarji, Czech, Austrji, Węgier, Kanady, Stanów Zjednoczonych A. P., południowej Afryki i t. d.** — Z Charbina przybędzie 40 umundurowanych trumpeldorczyków. Z Palestyny ponad 200.

Dowództwo nad manewrami obejmą — **Żabotiński, dr. Szechtman, Hofman i Propes.** — W czasie tych ćwiczeń odbędzie się również III światowa konferencja Brith Trumpeldor".

Korona i berło królów szwedzkich w jednym z banków wileńskich.

„Kurjer Wileński" podaje sensacyjną choć dość nieprawdopodobną wiadomość: Oto w posiadaniu jednej z rodzin książęcych na Wileńszczyźnie znajdują się korona oraz berło królewskie Szwecji. Insygnia te przechowywane są **w schowku jednego z miejscowych banków.** — Ostatnio rodzina ta postanowiła klejnoty spieniężyć. W tym celu nawiązała kontakt z dworem szwedzkim, który skierował do Wilna pełnomocnika celem ewentualnego kupna insygniów. Wspomniana korona i berło przeszły na własność jednego z książąt polskich za czasów Napoleona.

Cena, którą ofiarowuje pełnomocnik **dworu szwedzkiego wynosi okrągłą sumę 100 tysięcy dolarów.** Władze nasze zaciekawiły się tą sprawą, ponieważ insygnia te mogą być uważane za cenne zabytki historyczne, których nie wolno wywozić z kraju. Sprawą sprzedaży zainteresował się Urząd Konserwatorski.

Wielkie imprezy lotnicze w Polsce.

W lecie odbędzie się w Warszawie szereg imprez lotniczych. W maju spodziewany **jest przylot do stolicy kilkunastu samolotów sowieckich nietylko wojskowych, ale i komunikacyjnych.** W maju oczekiwane jest wznowienie konferencji lotniczej polsko-sowieckiej w **sprawie uruchomienia linji lotniczej** Warszawa—Mińsk—Moskwa.

W czerwcu eskadra **samolotów polskich w sile 32 aparatów weźmie udział w zawodach w Czechosłowacji.** Trasa pójdzie przez Polskę i Małą Ententę. W czasie tych zawodów nastąpi **uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. Żwirki i Wigury w Cierlicku.** Ukoronowaniem sezonu lotniczego będzie challenge i **zawody balonów wolnych**, o puhar Gordon-Benneta we wrześniu.

Osobliwa zemsta.

Przy szosie Bralin—Słupia w pow. kępińskim **złamano** jednej z ubiegłych nocy **125 drzewek owocowych.** Drzewka były własnością wydziału powiatowego w Kępnie. Jako sprawcę tego czynu ujęto J. Gomolińskiego, który dokonał tego czynu z zemsty, gdyż dnia poprzedniego na zebraniu rady powiatowej w Kępnie, **starosta nie dopuścił go do głosu.** Gomolińskiego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Uwolniony przez sąd — obity przez publiczność.

Sąd okręgowy w Poznaniu uwolnił onegdaj A. Kaczmarka z Piątkowa, **oskarżonego o zabójstwo syna młotkiem kamieniarskim.** Sąd uznał, iż oskarżony działał w obronie koniecznej. Wyrok wywołał wielkie wrażenie wśród bardzo licznej publiczności, która w dużej swej części odnosiła się nieprzychylnie do Kaczmarka. Uwolnionego obito dotkliwie zaraz po wyjściu z sądu.

Skarb żydowski w rupieciach.

W Inowrocławiu na skutek doniesienia, opartego zresztą na prawdzie, iż żydzi okolicznych miasteczek kujawskich **przechowują u siebie szmuglowaną sacharynę**, policja zarządziła szereg rewizyj.

W czasie jednej z nich znaleziono u handlarza starych rupieci, podejrzanego żydka niej. **Parosza** niemały skarb, ukryty w szmacie pomiędzy staremi gratami. Wartość skarbu wynosi **kilkanaście tysięcy złotych w monetach niemieckich i rublach rosyjskich.** Znalezione pieniądze zajęto w celu swierdzenia źródła, z którego Parosz je zdobył.

———:000:———

NOWE MIANOWANIA W ARMJI. Dziennik personalny z dnia 5-go marca podaje kilkadziesiąt awansów oficerów. Pułkownikiem został mianowany podpłk. J. Wł. Kalkus, **podpułkownikami** czterech **majorów**, majorami **czternastu** kapitanów, kapitanami **46 poruczników**, wreszcie porucznikami **72 podporuczników.**

WYBORY PREZYDJUM RADY MIEJSKIEJ W KOŁOMYJI. Nowomianowana rada miejska w Kołomyji dokonała wyboru prezydenta, wiceprezydenta i 4 ławników. Jedynym zgłoszonym kandydatem na prezydenta był **pos. Józef Sanojca**, którego obrano jednomyślnie. Wiceprezydentem został radca województwa stanisławowskiego, **K. Mahr, ławnikami pp.: dr.** Askenazy, inż. Biskopski, Wł. Frydman i Mialuk.

Stenografja znana była już w starożytności.

Może się wydać rzeczą dziwną, że stenografja — ten, zdawałoby się, nawskróś nowoczesny wynalazek — liczy już dwa tysiące lat.

A jednak tak jest. Wynalazcą stenografji **był niewolnik słynnego senatora rzymskiego, Marcusa Tulliusa Cicerona**, jednego z największych mówców starożytności, nazwiskiem **Tiro.** Otóż Tiro, który mimo swojego niewolnictwa, był przyjacielem swojego pana, oświadczył mu kiedyś — **było to około r. 66 przed narodzeniem Chrystusa** — że potrafiłby zapisywać na tabliczce woskowej, ostrzem kości, słowa mówcy z taką samą szybkością, z jaką są wygłaszane. Cicero zainteresował się tą propozycją i postanowił ją wypróbować. Okazało się, iż wytrzymała ona próbę życia.

Tiro, na rozkaz Cicerona, zapoznał kilku młodzieńców z tajnikami nauki szybkiego pisania, zostali oni stenografami (notarii) senatu. **Słynna mowa Cicerona przeciwko Katylinie była pierwszem przemówieniem, które dostąpiło zaszczytu stenografowania.** Chcąc odwdzięczyć się Tironowi za ten cudowny wynalazek, Cicero wyzwolił go. Stary niewolnik, który dożył stu lat, spędził resztę swojego życia nad udoskonalaniem swoich zapisek.

Stenogramy ówczesne pisane były na tabliczkach pokrytych warstwą wosku przy pomocy ostrza (stylus) kościanego lub metalowego. Po przepisaniu notatek, wygładzano wosk płaską częścią stylusa. Sam system notowania, polegający na znakach skrótowych — każdy znak odpowiadał jednemu słowu — był bardzo trudny.

Powodzenie tego wynalazku było olbrzymie. Wiadomo przecież, że **sam cesarz August był znakomitym stenografem** i że nauczył tej sztuki swoje dzieci. Specjalna ustawa wprowadziła obowiązek nauki „szybkiego notowania" do trzystu szkół rzymskich. **Cesarz Tytus chwalił się, że jest najlepszym stenografem całego Rzymu.**

Ponieważ nauka tego systemu była rzeczą niezwykle trudną, przeznaczano do niej przeważnie niewolników. Filozof Seneka nazywa stenografję najpodlejszym wynalazkiem niewolników. Podobnie jak pisarze nowocześni mają nieraz swoich sekretarzy, pisarze rzymscy mieli swoich stenografów, którzy notowali dyktowane im utwory. W Rzymie w miarę rozpowszechniania się stenografji, powstał specjalny zawód profesorów tej umiejętności. Na naukę do nich posyłano przeważnie młodych niewolników. Profesorowie ci pobierali wynagrodzenie w gotówce, które było — w myśl rozporządzenia cesarza Djoklecjana — o 50 procent wyższe, aniżeli zapłata za naukę zwykłego pisania. Przytem, jeżeli młodzieniec opanowywał stenografję przed upływem przewidzianego dla nauki terminu, to pozostawał u profesora w charakterze niewolnika aż do końca terminu. Dobra nagroda dla profesora, ale nie dla ucznia.

Niektórzy nauczyciele odznaczali się wielką surowością. Tak np. **św. Kasjan z Imoli** był tak surowy, że został wkońcu zabity przez swoich uczniów metalowemi stylusami.

Stenografja pozostała w modzie w starożytnym Rzymie aż do upadku cesarstwa. Niektórzy zakonnicy i kapłani zajmowali się nią jeszcze w XI stuleciu. Następnie znikła ona w mrokach średniowiecza, które uznało ją wraz z wielu innemi naukami za sztukę szatańską. Odrodziła się dopiero w czasach nowożytnych.

W.

STRAJK W ZAKŁADACH MODRZEJOWSKICH. W poniedziałek rano w Zakładach Modrzejowskich w Sosnowcu wybuchł strajk robotników z powodu nieotrzymania należności. Pracę porzuciło kilka tysięcy ludzi z hut: Milowice, Katarzyna i Staszic.

ORDONÓWNA JEDZIE DO PALESTYNY. Na pokładzie statku „Polonia" z Konstancy wyjechała do Palestyny znana w Polsce artystka Hanka Ordonówna, która da kilka gościnnych występów w miastach palestyńskich. Ordonówna zdążyła już nauczyć się dziesięciu piosenek hebrajskich.

PODWÓJNE ZABÓJSTWO W ŚWIĘTOCHŁOWICACH. W czasie awantury pijackiej w Świętochłowicach radca załogowy huty „Falva", Fr. **Nawrat zastrzelił bezrobotnego J. Burdę oraz robotnika W. Malajkę.** Nawrat po zabójstwie sam zgłosił się na posterunek policji i zeznał, że został napadnięty. Nawrata przytrzymano w areszcie. Był on już raz skazany za działalność komunistyczną.

GRAD KAMIENI POSYPAŁ SIĘ NA POCIĄG. Między majętnością Jeziorki a Strzelnem koło Inowrocławia obrzucili nieznani sprawcy przejeżdżający pociąg gradem kamieni. Jeden z kamieni **wybił szybę wagonu 3 klasy i zranił pasażera w głowę.** Przeprowadzone dochodzenia pozostały, jak dotąd bez pozytywnego rezultatu.

DZIKI NA ULICACH CZORTKOWA. W samem centrum Czortkowa pojawiły się trzy dziki. Na ul. Mickiewicza o mało nie doszło do tragedji, gdy **jeden z dzików, uderzony drągiem w głowę, rzucił się na chłopca.** Przechodzący oficer KOP-u momentalnie strzelił z rewolweru do rozjuszonego odyńca. Zranione zwierzę porzuciło chłopca i rzuciło się na oficera. Oficer przeskoczył przez parkan i w ten sposób uniknął śmieci. Dopiero strzały policji przepłoszyły odyńców, które przegalopowały przez miasto i uciekły do tak zw. Czarnego Lasu.

———:000:———

TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI WĘGLA. Na kopalni „Litandra" w Nowym Bytomiu wydarzył się tragiczny wypadek, który **pociągnął za sobą 4 ofiary.** Katastrofa nastąpiła wskutek oberwania się zwałów węgla. **Węgiel przysypał 4 górników.** Drużynie ratowniczej udało się wkrótce dotrzeć do zasypanych górników. **Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, 3 pozostałych jest rannych, w tem jeden ciężko.** Poranionych górników przewieziono do szpitala.

PODPALIŁ STÓG BY DOSTAĆ SIĘ DO WIĘZIENIA. W Liszewie, wsi położonej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska aresztowano **89-letniego, bezdomnego żebraka G. Schultza**, który podpalił stóg siana w zagrodzie gospodarza Wiebera. Zgrzybiały podpalacz oświadczył, że podpalił stóg, by dostać się do więzienia, gdyż od dłuższego czasu był bez dachu nad głową.

Z całego świata.

Ataki bawarskiego ministra wyznań na chrześcijaństwo.

Według doniesienia „Vossische Zeitung" bawarski minister wyznań Schemm, przemawiając w Halle wobec 3.500 nauczycieli, oświadczył, że wyznania są tylko „formalnem urządzeniem i sprawą dogmatyczną oraz paragrafową" („formale Einrichtung, eine dogmatische und paragraphenhafte Angelegenheit") i że ze strony narodowego socjalizmu czeka je ultimatum: „albo otworzycie swoje wrota dla pojęć rasy i narodu, albo zginiecie". Na innem zebraniu minister Schemm domagał się połączenia obu wyznań chrześcijańskich w Niemczech i utworzenia narodowo-socjalistycznego Kościoła Rzeszy. W ostrych słowach krytykował on duchowieństwo katolickie za to, że trzyma się ono zdala od propagowania tej idei. (KAP).

Prezydent Argentyny honorowym prezesem międzynar. kongresu eucharyst.

Prezydent republiki argentyńskiej, **Augustin P. Justo** przyjął honorowe prezesostwo na międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który, jak wiadomo, odbędzie się w Buenos Aires na jesieni roku bieżącego. W skład komitetu honorowego Kongresu powyższego wchodzą również prezes sądu najwyższego, prezesi obu Izb, gubernatorzy poszczególnych prowincyj, oraz przedstawiciele państw katolickich.

Wyspa — grobem śnieżnym 4 tysięcy mieszkańców.

Z Tokjo donoszą, że na wyspie Utsuryo na Morzu Japońskiem panują od kilku tygodni **niezwykle silne mrozy i śnieżyce.** Wszystkie miejscowości, położone na wyspie, zostały dosłownie zasypane śniegiem. Na ratunek mieszkańców wysłano ekspedycję, która dotychczas zdołała zaledwie odkopać jedną wioskę, położoną na wybrzeżu. **W wiosce tej znaleziono 45 trupów.** Istnieje obawa, że cała wyspa, licząca 4.000 mieszkańców, stała się cmentarzyskiem.

Księżna Jussupowa otrzyma 700 tys. zł. odszkodowania za zniesławienie.

W Londynie zakończył się proces, wytoczony firmie „Metro-Goldwyn-Mayer" przez księżnę Irenę Aleksandrównę, żonę ks. Feliksa Jussupowa. Sąd wydał wyrok, mocą którego przyznane zostało Wielkiej Księżnej odszkodowanie w sumie 25.000 funtów, około 700 tys. złotych. Pozatem mocą wyroku **„Metro-Goldwyn-Mayer" opłaca koszty całego procesu. Koszty te sięgają 35.000 funtów.** Pełnomocnik firmy oświadczył, że wyrok przyjmuje i że film p. t. „Rasputin" zostaje w Anglji natychmiast wycofany. Według opinji kół prawniczych należy oczekiwać, że obecnie **Wielka Księżna Irena Aleksandrówna podejmie podobne procesy w Ameryce**, gdzie również prawo surowo występuje w wypadkach zniesławienia.

Katastrofa statku włoskiego k. Konstancy

Włoski transportowiec naftowy „Santoni" **rzucony został na skały w pobliżu Konstancy.** Statek „King Lear" pospieszył mu z pomocą, lecz „Santoni" mając złamany ster, **pękł na dwoje i zaczął tonąć.** Spuszczono łódź ratunkową, do której wsiadło 13 ludzi. Wzburzone fale przewróciły łódź, przyczem 3 ludzi zatonęło, 10 zaś dostało się wpław do brzegu. Nie zdołano jednak ich uratować, gdyż **zmarli z zimna w drodze do szpitala.** Kapitan z 20 ludźmi załogi pozostał na pokładzie statku. Na uratowanie ich niema żadnej nadziei, gdyż zbliżenie się do tonącego statku jest niemożliwe.

———:000:———

AKCJA RATUNKOWA NA MORZU KASPIJSKIEM.

Z Moskwy donoszą: Po 10 dniach **spędzonych na płytach lodowych, uniesionych na morze Kaspijskie, niemal wszyscy rybacy zostali uratowani.** Lotnik Bragin **przewiózł na brzeg 3-ch rybaków.** Należy przypuszczać, że akcja ratunkowa, dzięki pomyślnie prowadzonej akcji statków i samolotów, będzie niebawem całkowicie zakończona.

POŻAR NAJWIĘKSZEJ OLEJARNI NIEMIECKIEJ.

W olejarni Hertza w Wittembergji **spłonął doszczętnie 5-piętrowy magazyn pełen oliwy i nasion oleistych**, oraz laboratorjum fabryczne. Płomienie palącego się magazynu **oświetlały chwilami całe miasteczko, jak w dzień.** Pięć straży pożarnych z okolic zdołało **po całodziennej pracy** ocalić resztę fabryki. Szkody wynoszą **przeszło miljon marek.**

Sport.

Polska wygrała trójmecz graniczny.

W ub. sobotę, niedzielę i poniedziałek, odbywał się w Worochcie narciarski trójmecz graniczny między Polską, Rumunją i Czechosłowacją. Brały w nim udział drużyny straży granicznych oraz cywilne.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce w meczu granicznym zdobyła **Polska** ze znaczną przewagą punktów, 2) Czechosłowacja, 3) Rumunja.

PIERWSZA KATEDRA OLIMPIJSKA.

Założyciel i pierwszy prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Francuz **Pierre Coubertin**, objął na uniwersytecie w Nicei **katedrę olimpizmu.**

Jest to pierwsza w całym świecie tego rodzaju katedra uniwersytecka.

———00———

Młodzież akademicka o sobie.

Prądy społeczno-ustrojowe wśród młodzieży akad.

Co pewien czas w życiu społeczeństw można zauważyć okresy gwałtownych zmian. Jeden z takich okresów krytycznych właśnie przeżywamy. Obecna doba przynosi nam upadek dawnych form. i prądy zmierzające do stworzenia nowych. Widzimy, jak stanowisko jednostki ulega ustawicznym ograniczeniom na rzecz organizacji społecznej, i jaki wraz z tem zaznacza się odwrót od indywidualizmu.

Zagadnieniami społeczno-ustrojowymi nadzwyczaj żywo zajmuje się młodzież akademicka, czego najlepszym dowodem był **nasz niedawny wywiad z przedstawicielami poszczególnych organizacji.**

Przypatrzmy się bliżej, jak ujmują te kwestje organizacje akademickie i do czego dążą.

Wszyscy przedstawiciele młodzieży ustosunkowują się do obecnego ustroju bardzo sceptycznie a nawet niektóre organizacje posuwają się do negacji, gdyż chyba poważnie nie można brać zdania kol. Blumenfelda, który jest w zupełności zadowolony z obecnego ustroju...

Wszyscy bez wyjątku w sposób mniej lub więcej wyraźny, pragną usunąć politykierstwo z życia publicznego i domagają się gruntownych zmian.

„Z. P. M. D.“ domaga się ustroju syndykalistycznego, opartego na syndykatach czyli stowarzyszeniach zawodowych mogących przyjmować pracowników tego samego zawodu. Syndykalizm **zamierza zniszczyć instytucje pracodawców** zapomocą strajków, a nawet sabotażów — a w miejsce zaś „kapitalistów“, jako **właścicieli** środków produkcji, wprowadzić rady zawiadowcze złożone z robotników, będące organami syndykatów.

Syndykaliści opierają swój program na przesłance, że robotnik jest wszystkiem, ponieważ jego praca dostarcza wszelkich bogactw.

Młodzież Wszechpolska widzi wyjście z obecnego kryzysu przez uregulowanie jak najradykalniejsze kwestji żydowskiej i zniesienie **własności ziemskiej dużej a utworzenie gospodarstw średnich,** mogących wyżywić przeciętną rodzinę.

„Myśl mocarstwowa“ (zachowawcza) głosi hasła solidaryzmu i planowości gospodarczej, przy której zastosowaniu jednak uniknie się zwichnięcia prawa popytu i podaży.

Co to jest solidaryzm? Solidaryzm polega na połączeniu się w związkach słabych z silnymi czyli krótko mówiąc na solidarności. Solidaryzm jako taki uznaje podstawowe instytucje obecnego ustroju jak własność, dziedziczenie, wolność obrotu, z nierównościami, które z tego wynikają, lecz osłabia te nierówności przez złączenie w związkach posiadających z nieposiadającymi.

Najbardziej radykalną organizacją jest „Legjon Młodych“, głoszący kolektywizm, do którego dąży przez **uspołecznienie środków wytwórczych.** Narzędziami zaś są: walka klas pracowników z kapitalistami, robotników z posiadającymi. „Legjon Młodych“ żąda zniesienia własności prywatnej, środków produkcji, ale tylko tych, które są gospodarowane kollektywnie, t. zn. zapomocą najemnych robotników. Wszelkie zaś środki produkcji wytwarzające dla zaspokojenia osobistych potrzeb właściciela, pozostawia „Legjon Młodych“ w ręku prywatnych właścicieli.

Teraz jednak zachodzi pytanie, **czy przebudowa ustroju w duchu kolektywistycznym uszczęśliwi ludzkość?**

Bo przecież ustrój kolektywistyczny sprowadza prawo własności do minimum, tylko do użytku konsumcyjnych dóbr. Stanowisko takie posiadacza w każdym razie nie będzie sprzyjało rozwojowi inicjatywy prywatnej odgrywającej tak wielką rolę w życiu gospodarczem.

Zniesienie własności indywidualnej, względnie ograniczenie jej do śmiesznego minimum własności konsumcyjnej, pociągnie za sobą całkowite ograniczenie wolności osobistej, która się przecież opiera głównie na instytucji własności prywatnej w zakresie dóbr produkcyjnych.

Katolickie „Odrodzenie“ żąda ustroju korporacyjnego w myśl zasad encykliki papieskiej „Quadragesimo anno“.

Nowy ten ustrój, którego zarys Pius XI podaje, ma polegać **na zorganizowaniu i ujęciu społeczeństwa w „stany“ w przeciwieństwie do dziś istniejących „klas“.** Co zaś należy rozumieć pod pojęciem „stanów“ konsekwentnie wyjaśnia to ks. dr. Piwowarczyk w swojej broszurze: „Kryzys gospodarczy w świetle nauk katolickich“: „korporacje będą **związkiem ludzi należących do jednego zawodu, złączonych w celach zawodowych.** Stany te nie będą jako takie reprezentacją interesów. Będą reprezentacje jednego interesu, mianowicie praw całego społeczeństwa, które w każdym zawodzie, w każdym rodzaju pracy, ma pewne cele do osiągnięcia“.

Na tem wyczerpalibyśmy najważniejsze kwestje tak zwanego „radykalizmu“ młodzieży akademickiej.

St. F.

———:o0o:———

„Legjon Młodych“ a sprawy religji

W związku z niedawno ogłoszonym listem pasterskim Episkopatu, zwróciliśmy się do krakowskiego oddziału „Legjonu Młodych“ z prośbą o wywiad w zasadniczej naprzód sprawie stosunku „L. M.“ do religji, a następnie do listu pasterskiego. W odpowiedzi na pytanie o to, **jaki jest właściwie stosunek „L. M.“ do religji,** usłyszeliśmy:

„Pytanie to brzmi nieco dziwnie w ustach przedstawiciela pisma, które kilkakrotnie zaatakowało „Legjon Młodych“, jako bezbożników. Proszę Pana! Zarzut bezbożnictwa jest zbyt poważnym, aby można było nim szafować w sposób taki, z jakim to czynią nasi przeciwnicy. Mogę Panu oświadczyć, że **religja w ideologji „Legjonu Młodych“ jest postawiona na bardzo wysokiem stanowisku.** Postawa etyczna, kult „człowieka pracy“, honor osobisty i zbiorowy, jakoteż miłość kraju ojczystego, najistotniejsze pierwiastki emocjonalne naszej ideologji, **znajdują najlepsze oparcie** w czynniku religijnym, jako „źródle idealnych pierwiastków ludzkości“. Wiedzą o tem wszyscy ci, którzy znają nasze przesłanki ideowe, wiedzą tembardziej nasi przeciwnicy, a zarzut bezbożnictwa, jako pocisk ciężkiego kalibru jest oznaką ich złej woli. Wolność zaś sumienia, jaką wysuwa „Legjon Młodych“, sprawia, że zarówno ludzie bardzo religijni, jakoteż o poglądach czysto rozumowych, czują się jednako związani z ideą potężnego Państwa Polskiego, które jest podstawowym celem działalności naszego ruchu. To jest zresztą zupełnie zrozumiałe, opierając budowę „Państwa Zorganizowanej Pracy“ na człowieku pracy, wiążemy tem pojęcie wszystkich twórczych obywateli, głosząc tolerancje religijną i narodowościową, najhumanitarniejsze pierwiastki naszej ideologji“.

Ciekawa ta odpowiedź dowodzi, że „L. M.“ **traktuje religję jako środek do celu, a nie jako wartość samą w sobie.** Chce ją bowiem szanować z tego tylko względu, że w niej „L. M.“ znajduje „najlepsze oparcie“ dla swej społeczno-politycznej ideologji... Że przy takiem nastawieniu stosunek „L. M.“ do religji przybiera czasem formy prawie bezbożnictwa, rzecz jest zrozumiała.

Zkolei zapytaliśmy o **stanowisko „L. M.“ do listu pasterskiego Episkopatu.**

„Stanowisko „Legjonu Młodych“ wobec listu pasterskiego — usłyszeliśmy — jest powszechnie znane polskiemu społeczeństwu dzięki oświadczeniu, jakie w związku z tym listem złożyła Komenda Główna „L. M.“ — Oświadczenie to wyczerpująco odpiera podstawowe zarzuty, jakiemi obciążono naszą organizację. Przytoczę Panu najcharakterystyczniejszą część tego oświadczenia:

„Wierząc, że treść listu pasterskiego podyktowana była **troską o zachowanie w społeczeństwie polskiem ducha chrześcijańskiego,** trudno nam jednak nie podkreślić niesprawiedliwości, jaka dotknęła „Legjon Młodych“ skutkiem błędnej oceny naszego stanowiska. **Nazwiska tak poważnych dostojników Kościoła jak ks. kardynała Hlonda, księży biskupów Szelążka, Kubiny, Okoniewskiego i Gawliny zmuszają nas do wyrażenia przekonania, że opinja ich zawarta w liście pasterskim o organizacji, której pierwszym i jedynym członkiem honorowym jest Marszałek Piłsudski, a jednym z pierwszych sonjorów był ś. p. biskup Bandurski opiera się jednak naprawdę na nieporozumieniu“.**

To jest oświadczenie naszych władz naczelnych, w którem mieszczą się nastroje i przekonania wszystkich członków, nawet bardzo głęboko religijnych. — Sama **forma listu pasterskiego, jako środka politycznej walki z organizacją młodzieżową,** wzbudzić musiała poważne zastrzeżenia i niesmak, nietylko wśród zainteresowanych tem członków organizacji, ale również wśród dużej części zorjentowanego w całej sprawie polskiego społeczeństwa. Zastrzeżona w konkordacie **swoboda znoszenia się władz kościelnych z wiernymi w formie listów pasterskich i ambony, zostały już w Polsce niejednokrotnie nadużyte, jako środek walki politycznej,** który ostatnio na sobie w przykry sposób odczuliśmy. I trudno się dziwić „Legjonowi“, gdy ten rozumiejąc dobrze istotę takiego środka, w sposób rzeczowy przeciwko niemu występuje. Zarzutów postawionych „Legjonowi“ w liście pasterskim nie podziela ta część polskiego społeczeństwa, która już miała sposobność wniknąć głębiej w istotę tej dość charakterystycznej walki z młodą naszą organizacją. Liczne listy, jakie Komenda otrzymuje od bardzo czcigodnych obywateli, pełne wyrazów życzliwości i sympatji, uchwały związków pokolenia niepodległościowego w kierunku czynnego popierania działalności „Legjonu Młodych“, prośba skierowana pod adresem Pana Ministra W. R. i O. P. w Wysokim Senacie przez przedstawiciela najpoważniejszego ugrupowania politycznego o otoczenie naszej organizacji, przeczy faktom podanym w liście pasterskim. A skutek listu pasterskiego jest ten, że z dnia na dzień rosną nasze szeregi“.

Powyższa odpowiedź „L. M.“ dobrze charakteryzuje to środowisko akademickie, tak w sprawie aktualnej listu pasterskiego, jak i stosunku „L. M.“ do Kościoła.

Dla „L. M.“ list pasterski jest „środkiem walki politycznej“... **Niesłychany ten zarzut odpieramy z oburzeniem.** Episkopat Polski nie dał najmniejszego powodu do takiego traktowania jego wystąpień. A tem mniej ostatni list pasterski natchniony wyłącznie troską o dobre obyczaje i zdrową, chrześcijańską kulturę. Świadczy bardzo ujemnie o „L. M.“, że tej podstawowej prawdy nie może, czy nie chce, zrozumieć.

Na uwagę zasługuje tu jeszcze drugi moment... Z ustępu dotyczącego „swobody znoszenia się władz kościelnych z wiernymi“ wieje pogrzebany — zdawało się — **duch józefinizmu.** „L. M.“ chce go wskrzesić. Niech próbuje. Znajdzie przeciw sobie ogromną większość polskiego narodu.

Akademicki kram wszelkiego gatunku.

Lotem błyskawicy rozbiegła się hiobowa wieść o rzekomem skróceniu świąt. Postanowiliśmy więc zasięgnąć języka. Udaję się na wykład. Tłoczno, z wyżej podanych powodów. Allright! Wszystko odbywa się według ogólnie przyjętego programu. Pierwsze ławki zajęte przez córy południa; jak żarłoczne rekiny połykają każde słowo profesora. Dalej męska połowa młodzieży mojżeszowej., wkońcu szary tłum — „my“... Poszukiwanych wiadomości nie uzyskałem. Zato otrzymałem natchnienie skreślenia paru obrazków z życia akademickiego.

• • •

Ciemno, zimno jak w psiarni. Brudno, na podłodze pełno śmieci, lokatorzy cały dzień w niepościelonych łóżkach. Oszczędność ubrania. Uczą się. Podsiniałe, czerwone z wysiłku oczy, utkwione w książce, wykorzystują ostatnie refleksy zachodzącego słońca. Głód okręca kiszki. Na stole szklanki z niedopitą, wiecznie zimną herbatą i suchy od tygodni chleb. Zmęczona myśl pracuje usilnie: „Kogo naciągnąć na obiad? I u znajomych kryzys, pierona!“ Nagle reakcja. Czarna depresja zaczyna nabierać rumieńców, staje się wkrótce różową.

Stypendjum. Nowe ubranie (no, jak dobrze pójdzie, może dwa), morowa popijocha z kolegami, obżarstwo do nieprzytomności, no i Feniks. Weźmie swą śliczną koleżankę, do której wzdycha od roku i pójdą potańczyć. Trudno się kochać bez grosza w kieszeni, kiedy nawet głupie kino tyle kosztuje. Bose nogi wykonują na zimnej podłodze foxtrottowe pas.

— Ktoś puka, wychodzi, z zaciśniętej krtani zduszony szept — przekleństwo: „Barramba! Nie dostaliśmy stypendjum...“.

• • •

Przed wystawami na Florjańskiej stale pełno. Eleganckie, wytworne panie i smukłe panienki, w wytartych paltocikach, młode, wtulone w siebie parki. Oczy czarne, piwne i niebieskie pochłaniają, pieszczą, pożerają wzrokiem swoje jedwabi, przymierzają myślą szykowne suknie i płaszcze, marzą, marzną i... liczą. Przecież wkrótce wiosna! Gdzieś, ktoś powiedział, że to kobieta, głupia natura, że mają przewrócone w głowie, i t. d. i t. d. Nie. To wieczna pogoń za pięknem, urokiem życia, którego są wyrazem.

Chłopcy patrzą bezsilnie na smętne oblicze swych towarzyszek, zanudzających ich tyradami, co się nosi i będzie nosić i pocieszają je słodko: „Kiedy będziesz moją żoną, kupię ci wszystko, czego zapragniesz“ (?).

• • •

Paczki żywnościowe, otrzymywane z domu, są rozkoszą bogów (Dyrekcji Poczt należy się hekatomba za obniżenie taryfy). Lotem błyskawicy leci radosna fama, i w krótkim czasie wszyscy bliżsi i dalsi znajomi mają o nich najdokładniejsze informacje. Jak do Mekki ciągną procesje, do tych, których Allah dotknął pantoflem swej łaski.

• • •

Najczarniejszą kartą naszego nędznego żywota są egzaminy. Jestem wówczas naładowana wiadomościami, jak bąk, we dnie i w nocy dręczy mnie jedna myśl upiorna: egzamin! Istne „koło udręczeń“. Koło, bo mam mózg „skołowaciały“. Wreszcie nadchodzi ciężki dzień rozrachunków. Głowę mam lekką, jak piórko, cała dopieroco nabyta mądrość wietrzeje mi z głowy bezpowrotnie. Pierwszym symptomem ważnego momentu jest drżenie łydek. Stojąc już pod drzwiami, najwyraźniej czuję pustkę w głowie, czuję w kieszeni (co zresztą jest zjawiskiem stałem), czuję, że coś mi „leży na wątrobie“. Czuję „pociąg w nieznane“, w krytycznym momencie inteligentne moje oblicze przybiera wyraz obojętności i nieprzeniknionej mądrości. Wchodzę... i ...en avant!!-

Rezultat? Zgóry wiadomy! Jeszcze raz odrobić tę samą robotę.

J. St.

———:o0o:———

WYBORY DO BRATNIAKA W WILNIE.

Jestem pod wrażeniem wyborów do krakowskiego Bratniaka. Zgłoszono dwie tylko listy i to sanacyjne. Listy te ostro się zwalczały. Widać, że wśród młodzieży sanacyjnej jest silny rozłam. Nasi „wielcy“ sanatorzy żyli dotąd w zgodzie, dopóki mieli jakąś silną opozycję, teraz, gdy opozycja osłabła na gruncie krakowskiego „uniwerku“ zaczynają się gwałtownie nawzajem zwalczać, by znaleźć ujście dla swojej energji.

Inaczej jednak przedstawia się sytuacja na innych terenach akademickich np. w Wilnie. Tam wybory przedstawiają się znacznie ciekawiej. Mają być zgłoszone cztery listy, a mianowicie: 1) **Lista „Palesu“,** lista kilku organizacji katolickich. Główną rolę odgrywa w niej „Odrodzenie“. 2) Lista Młodzieży Narodowej. 3) Trzecią jest **lista „Lewicy akademickiej“,** w skład której wchodzą socjaliści z przymieszką komunistów. Narazie niewiadomo, czy pójdą z nimi ludowcy. 4) Czwartą i ostatnią przynajmniej na razie to lista **Kół Naukowych,** innemi słowy sanacyjna.

Co słychać w Krakowie.

Środa 7: Tomasza z Akw., Teofila b. m.
Wschód słońca 6.10, zach. 17.25.
Długość dnia 11 godz. i 13 min.
Czwartek 8: Wincentego Kadł., Jana Bożego.
Wschód słońca 6.08. zach. 17.27.
Długość dnia 11 godz. i 17 min.

——oo——

P. KUHN RADCĄ IZBY HANDLOWEJ Z RAMIENIA KONGREGACJI. W dniu 4 b. m. odbyły się na skutek zarządzenia ministra przemysłu i handlu, **wybory na jedno opróżnione miejsce radcy Izby Przemysłowo-Handlowej** w Krakowie (sekcja handlowa).

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie krakowskiej Kongregacji Kupieckiej zwołane specjalnie w tym celu, wybrało jednomyślnie radcą Izby Przemysłowo-Handlowej p. **Jana Kuhna** — ławnika zarządu m. Krakowa, oraz radcę KKK. w Krakowie, zasłużonego działacza gospodarczego na polu organizowania handlu polskiego.

PLAN ZABUDOWANIA PL. MARJACKIEGO. Z ważniejszych spraw, które załatwione zostały na wczorajszem posiedzeniu Magistratu m. Krakowa, podnieść należy zatwierdzenie zmiany planu zabudowania placu Marjackiego, oraz wnioski co do urządzenia wjazdu na Wawel. Ponadto Magistrat zadecydował sprawę budowy pomnika Berka Joselewicza. Po zatwierdzeniu szeregu kosztów urządzeń chodników i napraw ulic oraz planów zabudowy gruntów na Krowodrzy i Czarnej Wsi, omówiono zagadnienia związane z planem zabudowy gmin podmiejskich, oraz z programem rozbudowy gruntów przeznaczonych pod tanie domy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18 do 20 20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 70 do 80 gr; masło deserowe 3.70 do 3.80; zwycz. 3 do 3.20; jaja świeże szt. 5 do 7 gr; ziemniaki kg. 8 do 10 gr; buraki 12 do 15 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 20 do 25 gr; pietruszka 25 do 30 gr; seler 20 do 25 gr; włoszczyzna 20 do 25 gr; jabłka komp. 60 gr do 1 zł; deserowe 1.20 do 1.60; kura 2.50 do 3.50; kaczka 3 do 4 zł; gęś żywa 5.50 do 6.50; bita 5 do 6 zł; indyk do 12 zł; indyczka 6 do 8 zł.

Z TARGU KONI. Na targ przy ul. Zabłocie spędzono wczoraj 206 koni i płacono za konie pojazdowe od 150 do 250 zł; za pociągowe cięzkie 200 do 350 zł; za lekkie 100 do 170 zł; za rzeźne od 40 do 80 zł.

CENY NA BYDŁO MOCNE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 79. wołów 35, krów 164, jałówek 75, cieląt 645, nierogacizny 648, razem 1.646 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 56—78 gr; woły od 68—77 gr; krowy od 42—72 gr; jałówki od55—74 gr; cielęta od 0.57—1.10 zł; nierogacizna od 0.82—1.05 zł; bitej wagi: nierogacizna od 1.15—1.36 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.590 sztuk. Przebieg handlowy: Sped wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych na poziomie ubiegłego tygodnia. Ceny mocne. Tranzakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

KRADZIEŻ FUTRA. B. Hollánder, zam. przy ul. Wielopole 24, zgłosiła, że nieznany sprawca skradł jej z przedpokoju futro damskie z czarnych źrebców wartości około 3.300 złotych.

2 KLUCZE I RONDEL Z MASŁEM. Marja Długosz, zam. przy ul. Szopena 19, zgłosiła, że dnia 5 b. m. dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przy pomocy dobranego klucza i splądrował jej mieszkanie. Sprawca został spłoszony przez zgłaszającą, która w tym czasie powróciła do domu i usiłowała sprawcę przytrzymać, jednak ten pobił ją, przyczem skradł jej pulares z kwotą 4 zł., 2 klucze od mieszkania i rondel z masłem, poczem zbiegł. — Dochodzenia w toku.

ZŁODZIEJ SKÓREK. Policja zatrzymała A. Noworytę, lat 30, zam. w Prądniku Czerwonym, za kradzież 27 sztuk skórek futerkowych, wartości około 300 zł., dokonaną z wozu kolejowego na dworcu towarowym w Krakowie, na szkodę firmy Moor w Krakowie.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA AKADEMIKÓW odbywają się w kościele Akademickim św. Anny w dniach od 5 do 11 marca pod kierunkiem ks. dyr. Stan. Wojsy.

CZARNA KAWA ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI. Dnia 10 marca w sobotę odbędzie się w kawiarni Feniks, przy współudziale słynnej orkiestry pp. Kataszka i Karasińskiego, urozmaicona bogatym programem artystycznym Czarna Kawa. Początek o godz. 9.30 wieczór. Wstęp od osoby 1.40 zł. Czysty dochód przeznacza się na cele Zw. Opieki nad Zwierzętami.

POSIEDZENIE SEMINARJUM MEDYCZNY PRAKTYCZNEJ odbędzie się w czwartek 8 b. m. o godz. 19.15, w sali konferencyjnej Ubezpieczalni Społecznej (Batorego 3 III. p.).

Trup męża pod stosem kamieni.

We wsi Skawce w pow. wadowickim zniknął w tajemniczy sposób z końcem ub. roku mieszkaniec tej wsi, niej. Juljan **Żywczak**. Zrazu wieśniacy dziwili się nieobecności Żywczaka, później doszli do wniosku, że prawdopodobnie wywędrował on w inną okolicę, jak to zresztą uczynił w czasie lata.

Dopiero z końcem lutego br. mieszkańcy wsi natrafili na niezbyt odległej Suchej Górze kopczyk kamieni, skąd rozchodził się zaduch padliny. Gdy kopiec rozkopano, znaleziono tam **rozkładające się zwłoki młodego mężczyzny**. Powstało odrazu podejrzenie, że to trup zaginionego Żywczaka.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia i wkrótce ponura prawda wyszła na jaw. Okazało się, że **Żywczaka zabija jego żona, Julja, w czasie snu, w obecności nieletnich dzieci**. Stosunki rodzinne w domu Żywczaków nie układały się pomyślnie; mąż zaniedbywał swej starszej od siebie żony i na czas lata opuścił rodzinę. Dopiero późną jesienią wrócił w progi domowe i tu znalazł śmierć z ręki nieludzkiej towarzyszki życia.

Żywczakowa, by pozbyć się trupa, zaniosła go w burzliwą noc listopadową na pobliską Suchą Górę i tam złożyła ciało pod stosem kamieni.

Zbrodnicza żona została aresztowana; znajduje się ona obecnie w szpitalu, gdyż spodziewa się dziecka. Gdy dojdzie do zdrowia, zostanie oddana do dyspozycji sądu.

POSIEDZENIE SEKCJI PSYCHOLOGICZNEJ, uruchomionej przez Inspektorat Szkolny Miejski w Krakowie, odbędzie się 8 b. m. o godz. 18. w szkole powsz. (Rynek kleparski 18). Mgr. M. Podolak wygłosi referat p. t. „Wyraz indywidualności dziecka w rysunku". (Na podstawie materjałów, zebranych w szkołach krakowskich). Wstęp wolny.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. W czwartek 8 b. m. o godz. 18-tej w Tow. filozoficznem (ul. Piłsudskiego 4 p. I.) dyr. E. Stamm wygłosi odczyt p. t. „**Geneza liczby u człowieka pierwotnego ze stanowiska teorji poznania**".

——:000:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Towariszcz".
Czwartek: „Towariszcz".
Piątek: „Uciekła mi przepióreczka...".

——•——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „5 minut przed ślubem".
WANDA: „W twoich ramionach" (Jean Harlow).
APOLLO: „Prywatne życie Henryka VIII".
SZTUKA: „Klub Dżentelmenów" (Clive Brook).
SŁONKO: „Cyrk" według pow. J. Kosowskiego.
UCIECHA: „Nie jestem aniołem".
PROMIEŃ: „Jasnowłosy sen" i „Królestwo zwierząt".
ADRIA: „12 krzeseł" (film polski).
ATLANTIK: „Wyspa Dr. Moreau i Pan spelec ostro strzelec" (Vlasta Burian).
BAGATELA: „Życie zaczyna się jutro".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 5 do 9 bm. „Włóczęgi" (Pat i Patachon).

III PRZEDSTAWIENIE Z CYKLU „PO CENACH NAJNIŻSZYCH" odbędzie się w piątek. Dana będzie komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." z dyr. J. Osterwą w głównej roli męskiej.

DZIŚ ADOLF DYMSZA W BAGATELI. Najgłośniejszy gwiazdor filmowy Adolf Dymsza przyjechał już do Krakowa i urządza w Bagateli dwa najweselsze dni w roku, tj. dziś we środę dnia 7 i jutro w czwartek 8 bm. Wraz z miłym naszym gościem warszawskim wystąpią artyści teatrów stołecznych „Cyganerji" i „Rexa". Początek przedstawienia o g. 20.45. Przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie od godz. 10—21.

Środa 7 bm. o godz. 8.45: „Najweselszy dzień w roku"; gościnny występ Adolfa Dymszy oraz artystów teatrów warszawskich Cyganerji i Rexa.

——oo——

Wykład prof. uniw. w Paryżu Henri Hausera w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Na zaproszenie Wydziału Filozoficznego Uniw. Jag. wygłosi Prof. Henri Hauser w Auli Collegium Novum w czwartek 8 b. m. o godz. 18-tej wykład p. t. „**Les crises economiques et financieres au XVI. siecle**". Prof. Hauser należy do najwybitniejszych uczonych europejskich w zakresie historji ekonomji średniowiecznej i wieku XVI-go. Jest autorem wysoko cenionych dzieł o kapitaliźmie europejskim od wieku XIII-go począwszy, szczególne zaś zasługi położył w kierunku **oświetlenia wpływu odkryć geograficznych z końca wieku XV. iw XVI. w.** na stosunki gospodarczo-polityczne w Europie. Prof. Hauser, który wziął udział w zeszłorocznym kongresie międzynarodowym historyków w Warszawie, jest **wypróbowanym przyjacielem Polski i Polaków** i z godną gorącego uznania gotowością przyjął zaproszenie wygłoszenia wspomnianego wykładu w Uniw. Jagiellońskim.

Gorsząca agitacja.

Silny akcent w liście pasterskim Najdostoj. Episkopatu z 21 lutego b. r., położony na potępienie propagandy t. zw. świadomego macierzyństwa, wywołał w krakowskim ośrodku „Towarzystwa Krzewienia świadomego macierzyństwa i reformy obyczajów" (sic!) odruch propagandowy. Po ulicach Krakowa uwijają się w dniach ostatnich osobnicy, rozdający ulotki propagandowe, zapraszające do „poradni eugenicznej, przedmałżeńskiej" i do „poradni seksuologicznej". Ulotki te, zapewniające „zapobieganie niepożądanej ciąży" rozdaje się bez wyboru publicznie każdemu, nawet dzieciom. Co na to władze? (KAP.)

Miasto zatrudnia 1.116 bezrobotnych.

W czasie od 26 lutego do 3 marca br. zatrudnionych przy pracach publicznych ziemnych było 1116 bezrobotnych, a mianowicie:

Przy pracach płatnych z Funduszu Pracy — **234**, tj. przy regulacji Drwinki **52**, przy budowie kanałów w ul. Wiślisko **77**, Ludwinowskiej **17**, Tureckiej **10** i Dębowej **42** oraz przy budowie Biblioteki Jagiellońskiej **36**.

Przy pracach, odpłacanych z Woj. Komitetu Funduszu Pracy — **600**, tj. przy rozbiorze murów fortyfikacyjnych Kopca Krakusa **106**, przy robotach niwelacyjnych na terenach ogródków działkowych 21, przy ul. Czarodziejskiej 83, ul. Reymonta 46, ul. Harcerskiej 30, przy Wodociągach miejskich na Bielanach **116**, przy czyszczeniu kolektorów 151, w magazynach Budownictwa m. Oddział kanałowy i drogowy 25 oraz przy czyszczeniu ulic i placów miejskich 102.

Przy innych pracach — **390**, tj. przy budowie IV mostu **15**, przy budowie portu zimowego w Płaszowie **107**, przy rozbudowie dworca kolejowego **80**.

Wieczór K. H. Rostworowskiego.

Zw. Zaw. Literatów Pol. w Krakowie i Teatr miejski im. J. Słowackiego urządzają dn. 8 bm. w czwartek o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru wieczór liter.-art., poświęcony K. H. Rostworowskiemu. Wieczór zagai T. Kudliński; prof. St. Pigoń powie o „Judaszu z Kariothu", pos. B. Pochmarski o „Czerwonym marszu". — Wiersz K. H. Rostworowskiego „Confiteor" wygłosi J. Osterwa. „Czerwony marsz", fantazję dramatyczną K. H. Rostworowskiego wygłoszą artyści teatru krakowskiego z dyr. J. Osterwą, Solarskim, Krystyną Ankwicz-Szyjkowską, Burnatowiczem, Dobrowolskim, Modrzewskim, Woźnikiem i Kondratem na czele. Kierownictwo artystyczne dyr. J. Osterwy. Oprawa malarska prof. K. Fryčza. Bilety w cenie 1 zł. 75 gr i 50 gr (ceny bez garderoby) już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Ogólnopolski „Salon" w Krakowie.

Podczas Zjazdu plastyków z okazji rocznicy Wyspiańskiego, zapadła uchwała, by urządzać co roku Salony ogólnopolskie w szeregu miast Polski. W roku 1934 Salon taki odbędzie się w Krakowie, w 1935 w Wilnie, w 1936 we Lwowie, w 1937 w Poznaniu, w 1938 w Łodzi.

Specjalna komisja opracowała regulamin tego Salonu, otwarcie którego odbędzie się w Krakowie w Pałacu Sztuki w pierwszych dniach czerwca. Na „Salonie" będzie przyznanych szereg nagród pieniężnych, między innemi nagroda Min. WR. i OP., nagroda miasta Krakowa, kilku instytucyj i prywatnych ofiarodawców.

Nadużycia w krak. Dyrekcji Poczt i Telegr.

Krak. Izba Kontroli Państwowej, w czasie przeprowadzania rewizji depozytów kasowych w Dyrekcji Poczt, wykryła, że kontroler urzędu pomocniczego p. Jarmuła pobierał dla siebie i pożyczał różnym urzędnikom Dyrekcji **poważne sumy**. Pieniądze te szły głównie **na grę w karty i nocne hulanki**.

Zdefraudowaną sumę pokrył Okr. Zarząd Zw. pracowników pocztowych **ze składek członkowskich**, chcąc w ten sposób uchronić winnych od konsekwencyj.

Wśród pocztowców panuje **wielkie rozgoryczenie; występują oni masowo ze Związku**, którego prezesem jest ogólnie nielubiany pos. **Stangreciak**.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi delegat Min. Poczt z Warszawy; niebawem mają nastąpić w Dyrekcji z tego powodu **wielkie zmiany personalne**. Również chodzą słuchy, że Związek Prac. Poczt. **ma być rozwiązany, a zarząd związku ma być pociągnięty do surowej odpowiedzialności za szafowanie składkami członków.**

Kurs badania mięsa na obecność włośni.

W myśl obwieszczenia p. woj. krakowskiego rozpocznie się 15 b. m. o godz. 8-mej kurs badania mięsa wieprzowego na obecność włośni w tutejszej Rzeźni miejskiej. Kandydaci(ki) zamierzający wziąć udział w kursie winni w czasie do 10 b. m. wnieść podanie na ręce kierownika kursu, lekarza weterynaryjnego wicedyr. Rzeźni m. Dra Z. Finika. Do podania dołączyć należy metrykę, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia, własnoręcznie napisany życiorys, oraz zaświadczenie właściwej władzy samorządowej zapewniające, że uczestnik kursu po uzyskaniu zaświadczenia uzdolnienia będzie zatrudniony w charakterze trychinoskopisty, z podaniem nazwy miejscowości i instytucji zatrudniającej. — Koszta szkolenia w wysokości 30 zł. należy złożyć do rąk kierownika kursu w dniu zgłoszenia na kurs, koszta egzaminu w wysokości 10 zł. do rąk przew. Komisji egzaminacyjnej w dniu egzaminu, t. j. dnia 13-go kwietnia b. r. o godz. 8-mej rano. — Podanie i załączniki mają być należycie ostemplowane.

——oo——

Odczyty.

Odczyt prof. H. Hausera. W środę, 7 bm. w Tow. Ekonomicznem w Krakowie wygłosi odczyt p. Henri Hauser, profesor Sorbony w Paryżu, pod tytułem: „**La politique commerciale des'Etats modernes et ses dangers pour la paix du monde**", w języku francuskim. Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przem. Handl. Długa 1. — Wstęp wolny.

„Zasady nowego kodeksu zobowiązań" — odczyt adw. dr. Skąpskiego odbędzie się 13 bm. godz. 18.30 w sali Izby Adwokackiej. — Wstęp dla prawników wolny.

„Zagadnienia narodowo-gospodarcze" — odczyt prof. Uniw. Warsz. dr. Romana Rybarskiego odbędzie się na plenarnem zebraniu Młodzieży Wszechpolskiej w czwartek, 8 bm. o godz. 19-tej w sali Domu Ludowego „Wisła" (ul. Radziwiłłowska 23). Wstęp wolny.

„Nowa Konstytucja Polska". Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. prof. Helena Witkowska w środę 7 b. m. punktualnie o godz. 18.20, w sali Muzeum Przem. przy ul. Smoleńsk. — Wstęp bezpłatny.

——oo——

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy X. A. zł. 3; Zofja Pelczar zł. 5; Ludwikowie Ocetkiewiczowie zł. 100; Kotarba zł. 2; N. N. zł. 10; K. Bujak zł. 5; M. Dihm zł. 5; A. W. zł. 5; Radca Bocheński zł. 10.

Na Zakład X. Kuznowicza A. W. zł. 1.

SS. Szarytkom na ul. Piekarskiej Ludwikowie Ocetkiewiczowie zł. 100.

SS. Szarytkom na ul. Warszawskiej Ludwikowie Ocetkiewiczowie zł. 100.

Na Muzeum Narodowe Ludwikowie Ocetkiewiczowie zł. 100.

Na szpital OO. Bonifratrów Ludwikowie Ocetkiewiczowie zł. 50.

Na Zakład Brata Alberta Ludwikowie Ocetkiewiczowie zł. 50.

——:oOo:——

Życie gospodarcze.

Zaległe opłaty i składki ubezpieczeniowe

W przeciwieństwie do zaległości podatkowych, sprawa spłaty wzgl. umorzenia zaległych **opłat i składek na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych nie jest dotąd prawnie uregulowana.** W ostatnich czasach dopiero czynniki miarodajne skierowały do instytucyj ubezpieczeniowych **okólnik o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat**, przyczem w następstwie sprawa ta miała być uregulowana w drodze ustawy, której **projekt został już sporządzony.** Projekt ów był przedmiotem rozważań samorządu gospodarczego, który zgłosił szereg uwag i wniosków, mających na celu przystosowanie ustawy do wymogów życia gospodarczego. Między innemi izby przemysłowo-handlowe podnoszą, iż **ustawa powinna dotyczyć spłaty zaległości powstałych do końca 1932 r., nie zaś jak to przewiduje projekt, do 1. X. 1931 r.** Ponadto należy zastrzec **niedopuszczalność zaliczania zapłaconych bieżących składek na poczet zaległości.**

Równocześnie izby wskazują, iż koniecznem wydaje się uchwalenie ustawowego upoważnienia dla ministra pracy i opieki społecznej do **umarzania zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych** w wypadkach, gdy dłużne firmy zawarły **układ z wierzycielami** w ramach postępowania upadłościowego lub nadzorowego. Unormowanie tej kwestji oprzeć należałoby w szczególności na zasadach przewidzianych w okólniku ministerstwa skarbu z 23. III. ub. r. w sprawie umarzania w analogicznych wypadkach zaległości podatkowych.

Zaleganie z komornem za dawny okres

Ważną przyczyną rozwiązania najmu.

Jak wiadomo, zaleganie lokatora, mimo upomnienia, z zapłatą dwóch następujących po sobie rat komornego jest **ważną przyczyną rozwiązania najmu**, względnie wystąpienia o eksmisję lokatora. Zdarza się jednak, że lokator, który nie płacił przez kilka miesięcy — zaczął później płacić — dostawał pokwitowania za bieżące miesiące i żył w przekonaniu, że wobec przyjęcia przez gospodarza komornego za dalsze miesiące, nie grozi mu już eksmisja.

Otóż w dniu 30. VIII. ub. roku zapadł zasadniczy pod tym względem wyrok Sądu Najwyższego, który mówi „za ważną przyczynę rozwiązania najmu uważać należy zaleganie przez lokatora mimo upomnienia, z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego, **bez różnicy, czy przypadają one za czas poprzedzający bezpośrednio wytoczenie powództwa, czy też za okres dawniejszy" — czyli innemi słowy, można być wyeksmitowanym także za zaleganie z zapłatą dawniejszego komornego.**

Emeryci tracą dodatek mieszkaniowy od 1 kwietnia b. r.

Z dniem 1 kwietnia b. r. nastąpi pewna **obniżka emerytur**, które odtąd obliczane będą na **podstawie** nowego wymiaru. Władze likwidujące emerytury otrzymały już **konkretne zlecenia z ministerstwa skarbu.** Zmiana polega głównie **na cofnięciu dodatku mieszkaniowego.** Emerytowani funkcjonarjusze państwowi otrzymywali go dotychczas w pełnym wymiarze, zaś emeryci kolejowi w wymiarze dla samotnych. Z końcem marca wygasa upoważnienie, na podstawie którego ministerstwo skarbu uskuteczniało wypłatę emerytom tego dodatku **Jako częściowy ekwiwalent otrzymają emeryci od 1 kwietnia b. r. 10-procentowy dodatek do podstawowej emerytury.** Za podstawową emeryturę uważa się uposażenie **zasadnicze i dodatek regulacyjny**, nie wlicza się natomiast innych dodatków (np. ekonomicznego). Jeżeli zatem emeryt otrzymywał dotychczas pensję np. w wysokości 400 zł. i dodatek mieszkaniowy w kwocie 120 zł. — obecnie traci dodatek mieszkaniowy, a oprócz pensji zasadniczej otrzyma 40 zł. Zmniejszenie pensji od kwietnia wyrazi się zatem w tym wypadku kwotą 80 złotych.

Zniżki biletowe na linjach lotniczych.

W związku ze znaczną **obniżką cen biletów na polskich linjach lotniczych**, zmieniony został **system obliczania zniżek** dla urzędników **państwowych, oficerów, członków L. O. P. P.** i t. d., oraz zmieniona została wysokość tych zniżek. Osoby, korzystające dotychczas ze zniżki **50%-wej** (urzędnicy państwowi, oficerowie i t. d.), korzystać będą obecnie ze zniżki **30%-wej,** dotychczasowa zniżka 20%-wa (dla członków L. O. P. P.) zmniejszona została **do 10%.** Obniżka wysokości przyznawanych zniżek jest jednak tylko pozorna, w praktyce bowiem osoby, korzystające z tych zniżek, płacić będą za bilety mniej niż poprzednio. Do ceny biletu **nie będzie bowiem doliczana, jak dotychczas, opłata zasadnicza** w wysokości 6 zł. Np. bilet z **Warszawy do Katowic,** który przy dawnej zniżce 50% kosztował 23 zł., obecnie przy zniżce 30% kosztować będzie **21 zł.**; ten sam bilet przy dawnej zniżce 20% kosztował **33.20 zł.**, przy obecnej zaś 10% — **tylko 27 zł.** W cenie biletu uwzględniony jest ponadto **bezpłatny przewóz 15 kg. bagażu oraz dowóz samochodami P. L. L. „Lot" ze śródmieścia do lotniska i z lotniska do miasta.**

Nędza wsi.

GŁÓD NA WILEŃSZCZYŹNIE. — FATALNE STOSUNKI W ROLNICTWIE WIELKOPOLSKIEM.

W prasie pojawiają się w ostatnich czasach jaskrawe ilustracje nędzy, a w niektórych okolicach kraju wprost głodu, dającego się we znaki miejscowej ludności wiejskiej. Okres przednówka zawsze był ciężki dla wsi, obecnie jednak zaczyna się on wcześniej i jest dotkliwszy w skutkach, gdyż kryzys gospodarczy doprowadził do większego niż dawniej zubożenia wsi.

Jak podaje sanacyjny „Kurjer Wileński", *głód dotknął w tym roku wszystkie północno-wschodnie powiaty Wileńszczyzny*, a to z powodu nieurodzaju w roku ubiegłym. „Nawet nasz chłop — stwierdza wileńskie pismo — przyzwyczajony do bardzo skromnych wymagań i zaciskania pasa — *nie wytrzymuje.* Na wyżywienie rodziny wyprzedaje się ostatnie krowy i konie, wycina się najmniesze nawet za gajniki drzewa wokoło chat i drzewa przydrożne, aby spieniężyć i kupić trochę żywności.

Zarobków brak. Pomoc rządu objęła tylko znikomą ilość głodujących. Przed Urzędami Gmin odbywają się całe walki o kilka kilogramów mąki za odrobek. Ludność nie pyta ile ma odrabiać, byle tylko otrzymać tę mąkę. *Mąkę otrzymaną miesza się z plewami, wyką, owsem, burakami pastewnemi i piecze się t. zw. „podpłomyki", lub „kakorki".* Nie wiem czy na zachodzie Polski chłop zjadłby taki przysmak, sądzę, że nawet jego trzoda nie jadłaby. Wszelka miejscowa samopomoc w tych warunkach jest wykluczona, bo nikt nie ma zapasów i cóż, kiedy majątki nie mają na ordynarję zboża, a o kartoflach i strączkowych już nie ma mowy. *Choroby szerzą się zastraszająco.* Zasłabnięcia dzieci i starszych osób są notowane w dużej ilości wypadków. Znam rodzinę w gminie mielegańskiej, gdzie wskutek wycieńczenia *zmarło teraz 5 dzieci.* Pilną sprawą również jest obsiew pól. Niema mowy, aby pola były zasiane bez pomocy z zewnątrz.

Jeżdżąc po powiecie chciałem się przekonać, o prawdziwości braku żywności i w 2-ch wsiach proponowałem po 50 gr. za 1 kilogram kartofli, otóż i po tej nawet cenie nie dostałem".

Podobny obraz sytuacji wsi zarysowuje się i w *zachodnich powiatach kraju.* Na jednem z zebrań Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu tak opisywał drastyczne dzisiejsze położenie rolnika wielkopolskiego:

„W niedzielę do kościoła *nie może iść cała rodzina, lecz pojedynczo na zmianę bo w całej zagrodzie jest tylko jedna para obuwia.* Takich ograniczeń nie pamięta nikt z żyjących dzisiaj na wsi wielkopolskiej. Wieś wielkopolska uważana dotychczas za odcinek zamożny, *jest dzisiaj w najwyższym stopniu uboga, nie stać jej na żaden zakup jakiegokolwiek bądź artykułu przemysłowego*, a zmuszona do wyprzedania wszystkiego, co posiada, w dużej mierze głoduje".

W jednym z powiatów Wielkopolski miejscowy urzędnik skarbowy oświadczył, że *komorników na wieś już nie wysyła, bo niema co zajmować u rolników.* Słowa te podane z tak miarodajnego źródła z terenu, w dużej mierze osadniczego, najlepiej położenie ich oświetlają.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdyby nacisk płatniczy na rolnictwo złagodzono rolnik mógłby zatrzymać pewną ilość ziemiopłodów, mógłby sam się wyżywić a nie głodować i utrzymać inwentarz żywy. Wzrosłaby tem samem konsumcja wsi, podaż na rynku wewnętrznym uległaby zmniejszeniu, a tem samem poziom cen artykułów rolnych mógłby doznać poprawy.

W tych warunkach jakie są daje się jeszcze we znaki rolnictwu — lichwa, przed którą broni rolnika częściowo urzędy rozjemcze.

Jeden z właścicieli majątku z pow. lipnowskiego wystąpił do wojew. urzędu rozjemczego o umorzenie sumy należnej wierzycielowi, gdyż płacił wysokie procenty ponad dopuszczalną normę. Urząd rozjemczy po załatwieniu sprawy sumę w wysokości 45 tysięcy złotych umorzył i ustalił, że wierzyciel powinien zwrócić dłużnikowi około 10 tysięcy złotych z tytułu nadmiernie pobranych procentów!...

—o—

Przed ogólnopolskim zjazdem fachowo-rolniczym

Na IV-tym ogólnopolskim zjeździe fachowo rolniczym, który odbędzie się w Warszawie w dniach 7 i 8 bm., wygłoszone zostaną następujące referaty: prof. Wł. Grabskiego na temat „Depresja i ożywienie gospodarcze", prof. Br. Niklewskiego „Nawozy organiczne", prof J. Sypniewskiego „Nawozy zielone", rektora M. Górskiego „Nowsze badania z dziedziny nawozów sztucznych", dr. R. Dmochowskiego „Zagadnienie opłacalności nawożenia", prof. J. Mikułowskiego-Pomorskiego i prof. H. Malarskiego „Rola zakładów doświadczalnych w dostosowaniu gospodarstw do obecnych warunków", prof. Z. Moczarskiego „Przyszłość polskiej hodowli zarodowej i jej organizacja", oraz referat dr. J. Załęskiego na temat „Rolnictwo w programie hitlerowskim".

ZAOPATRZENIE DLA INWALIDÓW UKRAIŃSKICH.

Wkrótce ukaże się „Dziennik Ustaw" z rozporządzeniem min. skarbu i opieki społecznej **o zaopatrzeniach dla inwalidów byłej armji halicko-ukraińskiej, to jest dla żołnierzy, którzy walczyli w r. 1918 i 19 z Polską.** Zgłaszanie pretensyj o przyznanie emerytur może nastąpić **w ciągu roku od dnia ogłoszenia rozporządzenia.**

Włochy otrzymują standard złotowy.

Włoski minister finansów Young oświadczył w imieniu rządu, że waluta włoska utrzymana będzie bezwzględnie na poziomie ustalonym przez ustawę stabilizacyjną z r. 1927. — **Wszelkie pogłoski o zmianie polityki walutowej rządu, a zwłaszcza o odejściu Włoch od standardu złotego, pozbawione są jakichkolwiek podstaw.**

—o—

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 6 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 22.25—22.50; biała stand 21.75—22; targowa stand. 21.25—21.50; żyto dworskie stand. 14.60—14.75; targowe stand. 14.40—14.50; owies dworski stand. 13—13.25; targowy stand. 12.75—13; Fasola Wachtel 24—26; koniczyna nasienna 1933 r. 210—240 zł.

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Waluty na giełdzie i w obrotach prywatn.

Kraków, 6 marca. Giełda: Bank Polski 78.50, dolar 5.28 do 5.32; Londyn 26.85 do 27.20; Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

W prywatnych obrotach bankowych notowano dolary po 5.29—5.32. Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł. Funty angielskie 26.90 do 27.05; marki niemieckie gotówka 209 do 210; dewiza 210 do 210.75; szylingi austrjackie 96 do 97.50; korony czeskie 20.50 do 21.25; franki francuskie gotówka 34.85 do 34.93; dewizy 34.90 do 35; liry włoskie 45 do 45.50.

Radjo.

AMERYKA SŁUCHA NABOŻEŃSTWA Z JASNEJ GÓRY.

Niezmiernie cenną stała się dla Polski współpraca radjofonji amerykańskiej z radjofon. polską, dzięki czemu audycje polskie dostają się od czasu do czasu na anteny rozgłośni potężnego koncernu amerykańskiego National Broadcasting Corporation. Koncern ten posiada własne kable telefoniczne, łączące większe miasta Ameryki Północnej oraz dysponuje 89 rozgłośniami, rozrzuconemi po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

National Broadcasting Corporation posiada w Europie swoją delegaturę, która mieści się w Bazylei. Kierownikiem tej delegatury jest p. Max Jordan, który przed kilkoma miesiącami bawił w Warszawie, pertraktując na temat transmisyj do Ameryki z Naczelną Dyrekcją „Polskiego Radja". Dzięki nawiązaniu tego kontaktu odbyły się w ostatnich miesiącach transmisje kilku audycyj do Ameryki. Teraz znów potężny blok osiemdziesięciu kilku radjostacyj tego koncernu transmitować będzie z Częstochowy w Wielkanoc wieczorem między **godziną 18 a 18.30 nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Cudownej,** oraz pieśni religijne w wykonaniu chóru jasnogórskiego. Audycja ta poprzedzona będzie sześciominutowem przemówieniem w języku polskim i angielskim, poświęconem Częstochowie W czasie nabożeństwa odegrane zostaną fanfary, któremi poprzedzają odsłonięcie Cudownego Obrazu Matki Boskiej.

WSPÓLNY PROGRAM STACJI PARYSKIEJ.

Dwie radjostacje paryskie: Radio-Paris i „Radio-PTT", wprowadziły w nadawaniu programów poważną zmianę, zaleconą zresztą przez Komisję Reorganizacyjną, powołaną już po upaństwowieniu obu stacyj. Zamiast więc jednoczesnego nadawania wspólnego programu w tym samym czasie — stacje zastosowały **system rotacyjny.** Polega on na tem, że program opracowany na dwa tygodnie jedna ze stacyj nadaje w ciągu jednego okresu dwutygodniowego, a po wyczerpaniu programu — transmituje go stacja następna. Zachowano więc jednoprogramowość, ale odrzucono jednoczesność, dzięki czemu, przy jednym programie stacje nadają w tym samym dniu treść różną.

Podobno system ten ma jeszcze tę dobrą stronę, prócz oszczędności, że pozwala na wprowadzenie ewentualnych poprawek, usuwanie braków i słyszenie powtórne ważniejszych audycyj, które w innych warunkach są nieosiągalne dla ucha spóźnionego radjosłuchacza.

—o—

BELGJA PRZEKROCZYŁA 400.000. Na dzień 1 lutego bież. roku zarejestrowano w Belgji 400.000 radjosłuchaczy, co oznacza przyrost liczby abonentów w stosunku do 1 lutego 1933 roku o 125.000. W ciągu roku sprawozdawczego zdarzały się miesiące, w których przyrost liczby abonentów przekraczał znacznie 20.000 zgłoszeń.

—o—

Programy stacyj radiowych

Czwartek, 8 marca 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna: 11.35 Program na dz. bież.: 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadom. bież.: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty oraz wiadom. meteorol.; 12.35 Transmisje z Warsz.; 17.25 Muzyka salonowa: 18.00 Odczyt z Poznania; 18.20 Słuchowisko z Warszawy; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 „Skrzynka pocztowa": 19.20 Rozmaitości; 19.25 Odczyt z Warsz.; 19.40 Kom. śniegowy: 19.43 Wiadom. sport. lokalne; 19.47 Transmisje z Warsz.: 21.00 Feljeton: „Kara na kornerze stryty"; 21.15 Koncert z Warszawy: 22.00 Muzyka salonowa z płyt; 22.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.. 17.25 Rekolekcje dla chorych; 18.20 Słuchowisko; 19.03 Feljeton literacki.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty): 7.35 Dziennik poran.; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego: 8.00 Progr. na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy: 11.50 Przegląd teatralny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; g. 12.05 Płyty; 12.30 Wiad. meteorol.: 12.35 XVIII koncert szkolny z Filh.; 14.00 Dz. południ.; g. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.40 Koncert; 16.40 Odczyt „Pionierki sprawy kobiecej i ich następczynie": g. 16.55 Utwory religijne (płyty): 17.25 Płyty: g. 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej"; 18.00 Odczyt z Poznania; 18.20 Słuchowisko „Organista Nikodem"; 19.00 Program na dz. nast.: 19.05 Rozmaitości: 19.25 Odczyt aktualny: 19.40 Kom. śniegowy: 19.43 Wiad. sport.; 19.47 Dz. wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane": 20.02 Muzyka lekka; 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 21.15 Koncert popul.: 22.00 Płyty: g. 22.30 Muzyka tan.; 23.00 Wiad. meteorol. i komun. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 19.10 Feljeton sportowy; 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Państwowe przedsiębiorstwo autobusowe

Warszawa 6. 3. (Telef. wł.). Sprawa utworzenia państwowego przedsiębiorstwa autobusowego została ostatecznie zadecydowana. Państwowe przedsiębiorstwo autobusowe eksploatować będzie linje komunikacyjne: Warszawa—Radom—Kielce—Kraków, Kraków—Zakopane, Kraków—Szczawnica, Kraków—Krynica, Warszawa—Białystok—Grodno, Warszawa—Pułtusk, Grajewo—Łomża.

Nadto w Małopolsce Wschodniej mają być uruchomione linje autobusowe do uzdrowisk, ponadto mają być wprowadzone połączenia autobusowe między uzdrowiskami a stacjami kolejowemi. Narazie ma być zakupionych oko ło 60 autobusów, w tem przeszło 30 luksusowych typu „Saurer".

Spadek funta i dolara.

Warszawa, 6. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpił dalszy spadek obydwu walut anglosaskich na giełdach europejskich. Wydaje się, że przy obecnych kosztach transportu złota, dolar jest już poniżej górnego punktu złota czyli, że eksport złota do Ameryki powinien ustać. Na giełdzie warszawskiej notowano dzisiaj czek na N. Jork 5.31 wobec 5.32 i jedna czwarta, kabel zaś 5.31 i jedna czwarta wobec 5.31 i pół. Londyn obniżył się z 26.95 na 26.93, Medjolan z45.70 do 45.60. W Paryżu N. Jork miał przy otwarciu kurs 15.19 wobec 15.20 i pół przy wczorajszem zamknięciu. Londyn spadł z 77.07 do 76.96. Medjolan bez zmiany 130.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6 marca. (Tel. wł). Giełda dewizowa: Belgja 123.65, Holandja 357.16, Londyn 26.93, Nowy Jork 5.31, Paryż 34.94, Praga 22.00, Szwajcarja 171.40, Sztokholm 138.75, Włochy 45.60. Obroty średnie, tendencja niejednolita, dolar prywatnie 5.28, rubel 4.72, dolar złoty 9.01, marka prywatnie 209.65 funt szterlingów 26.97.

Papiery procentowe: Budowlana 42.00, stabilizacyjna 58.63, inwestycyjna 108.25, premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna 60.75, dolarowa 70:25, obligacje i listy zastawne banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 79.75, Lilpop 12.65, Ostrowiec 26.00. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i obligacyj Warszawy.

REDUKCJA PRACY, PODWYŻKA PŁACY.

Waszyngton 6 marca. Na konferencji dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych zjednoczonych w NIRA, generał Johnson zaproponował redukcję czasu pracy w przemyśle o 10 procent, przy równoczesnem podwyższeniu płac o 10 procent.

Pasażerowie „Czeluskina" będą uratowani.

Moskwa. (PAT). Rządowa komisja organizacji pomocy dla członków wyprawy „Czeluskina" donosi, że lotnik Lapidewski dostarczył do obozu rozbitków akumulatory, co zapewni funkcjonowanie stacji radjowej w obozie. Lotnik przywiózł ponadto do obozu zapas oliwy dla znajdującego się tam samolotu. Parowiec „Stalingrad", wiozący kilka samolotów, zapasy paliwa oraz radjoaparaturę z Petropawłowska minął miejscowość Elutorskoje, położoną pod 60 st. szerokości północnej, lecz po napotkaniu lodów grubości pół mtr. skierował się na wschód, aby wyjść ze strefy lodów i skręcić następnie na północ. Komisja rządowa postanowiła wysłać dodatkowo do Wallen drogą na Władywostok znanego lotnika Bołotowa z jego samolotem. W otrzymanej z Wallen radjodepeszy wyliczone są nazwiska wszystkich osób, wywiezionych drogą powietrzną z obozu. W tej liczbie znajduje się 3-letnia dziewczynka, córka kierownika stacji polarnej na wyspie Wrangla oraz 6-miesięczna córka geodety, zajętego również na wyspie Wrangla.

Stawiski spalił większość czeków.

Paryż. (PAT). Podczas dochodzeń wczorajszych Romagnino zeznał, że większość talonów czeków spalił sam Stawiski. Romagnino uzyskał od Stawiskiego jedynie te czeki, które dostały się ostatnio w ręce władz. Romagnino wyraża wielką radość z tego powodu, sądzi bowiem, że fakt posiadania czeków przez władze śledcze ułatwi mu wyjaśnienie swej roli. Przesłuchanie Romagnino trwało około 7 godzin. Władze śledcze kontrolowały wraz z Romagnino wszystkie uzyskane ostatnio talony czeków.

Fotografowanie wszystkich czeków.

Paryż 6. 3. (PAT). Badanie talonów czekowych Stawiskiego odbywa się w bardzo szybkiem tempie. 3 sędziów śledczych i odpowiedni personel techniczny przeprowadzają prace nad napisami, klasyfikacją i odpowiedniem uzgodnieniem talonów z czekami, poczem każdy talon fotografowany był z obu stron. Wszystkie fotografje zostaną dostarczone komisji parlamentarnej w ciągu bieżącego tygodnia. Na jednym z talonów czekowych nie było nazwiska osoby, która go otrzymała, lecz tylko adres „66 avenue Victor Hugo". Pod tym adresem mieszka b. minister Hesse. Na tej podstawie prasa wysuwa przypuszczenie, że czek był wystawiony dla b. ministra Hessego. Dep. Hesse energicznie zaprotestował przeciwko tym posądzeniom.

Podprokurator przyjacielem Stawiskiego

Paryż 6. 3. (PAT). Zawieszenie w czynnościach podprokuratora Hurleaux nastąpiło na skutek znalezienia podczas jednej z rewizyj listu Hurleaux do Stawiskiego, w którym podprokurator zwraca się do Stawiskiego, jako do drogiego przyjaciela, zapewniając go o swej przyjaźni. Hurleaux nie zaprzeczył, że był autorem tego listu, twierdzi jednak, że nie otrzymał od Stawiskiego żadnych pieniędzy, ani nie wyświadczył oszustowi żadnej specjalnej przysługi.

Czy Prince został otruty?

Paryż. (PAT.). W dochodzeniach, prowadzonych w sprawie zabójstwa radcy Prince'a zaszedł wczoraj ważny fakt. Profesor anatomji patologicznej w Dijon dr. Kuhn, który dokonywał analizy części zwłok zabitego, wykrył ślady zatrucia organizmu zmarłego przez substancję organiczną w rodzaju kokainy, chloroformu, względnie alkoholu. Sposób, za pomocą którego nastąpiło zatrucie, nie da się ustalić. Dr. Kuhn nie jest również w stanie orzec, czy zatrucie było śmiertelne, czy nie. Zaznaczyć należy, że sprawozdanie dra Kuhna pozostaje w sprzeczności z raportem dra Kohn-Abresta, który nie wykrył w zwłokach Prince'a żadnych śladów trucizny. Biegli twierdzą, że odmienny wynik analizy tłomaczy się różnemi metodami badań. Podczas gdy dr. Kohn-Abrest miał do dyspozycji wątrobę, płuca i nerki i badał je pod względem chemicznym, dr. Kuhn dokonywał badań histologicznych i operował fragmentami organów. Wobec tych sprzecznych opinji znanych specjalistów, władze zarządzą prawdopodobnie dodatkowe badanie i ekshumację zwłok.

NOWY SZCZEGÓŁ.

Paryż 6 marca. Policja paryska wpadła obecnie na nowy szczegół mogący się przyczynić do wykrycia morderców sędziego Prince'a. Wedle „Echo de Paris", posługacz garażu, w którym ulokowany jest samochód prywatnego sekretarza Stawiskiego — zeznał, że w nocy kiedy zamordowano Prince'a, samochód nie był w garażu, lecz poza Paryżem.

Parlament francuski będzie odroczony.

Paryż. 6 marca. Jak z kół politycznych donoszą, z końcem bieżącego miesiąca zostanie parlament francuski odroczony do maja, przez co rząd otrzyma zupełnie wolną rękę w dalszem prowadzeniu śledztwa w aferze Stawiskiego. W okresie bezparlamentarnym ma otrzymać rząd władzę dyktatorską.

Monarchiści w Austrji i na Węgrzech krzątają się

Budapeszt 6 marca. Korespondent wiedeński dziennika urzędowego „Fueggetlenseg" przynosi dziś dalsze szczegóły w sprawie akcji legitymistów, mającej na celu restaurację Habsburgów. Korespondent dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że wielu wybitnych członków t. zw. rady legitymistycznej z margrabią Pallavicinim na czele przybyło do Wiednia, gdzie prowadzą intymne rokowania z adjutantem i mężem zaufania Ottona Habsburga. Dalej dowiaduje się korespondent wymienionego dziennika, że przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady legitymistycznej, na którem uchwalono utworzyć fundusz propagandy idei legitymistycznej. Dotychczas subskrybowano na ten cel 300 tysięcy pengoe.

ZMIANY W AUSTRJI.

Wiedeń, 6 marca. Rząd austrjacki rozwiązał wszystkie związki zawodowe a na ich miejsce utworzył „Związek zawodowy austrjackich robotników i zatrudnionych". Majątek związków zawodowych został skonfiskowany i przydzielony nowemu związkowi.

W Kantonie zatonął okręt z 500 ludźmi.

Kanton (PAT). Przed wjazdem do portu kantońskiego zatonął parowiec, kursujący na rzece. Panuje obawa, że wszyscy pasażerowie w liczbie 500 zatonęli. Dotychczas wyłowiono 350 trupów, które ułożono na ulicy wiodącej z portu do miasta. Zebrały się tam tłumy kobiet, które poszukują swych krewnych.

ZWROT SAMOLOTÓW SOWIECKICH.

Ryga, 6 marca. Po ustaleniu przez rzeczoznawców, że chodzi faktycznie o zbłądzenie wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych, oba *samoloty sowieckie które przed paru dniami wylądowały w pobliżu Dźwińska zostały wydane Sowietom.* Także lotnicy — 4 oficerów sowieckich — wypuszczeni zostali na wolność.

ZA DUSZĘ Ś. P. BISK. BANDURSKIEGO.

Warszawa. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godz. 11-tej w kościele garnizonowym zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, pierwszego biskupa Legjonów, jako w drugą rocznicę jego śmierci. Mszę św. odprawił kanclerz kurji biskupiej ks. Mauersberger.

Zgon gen. Romera.

Warszawa, 6. 3. (PAT). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych w szpitalu wojskowym zmarł generał dywizji w stanie spoczynku, były inspektor armji, Jan Romer.

Doktoranci nie mogą być członkami towarzystw akademickich.

Warszawa, 6. III. (Tel. wł.). Rektoraty wyższych uczelni otrzymały wczoraj z Mini Oświaty nowe rozporządzenie, zawierające interpretację przepisów o członkostwie stowarzyszeń akademickich. Prawny udział w stowarzyszeniach mogą mieć *tylko studenci,* będący słuchaczami rzeczywistymi. W ten sposób wolni słuchacze, zapisani na uczelnię bez wymaganego świadectwa dojrzałości oraz doktoranci, posiadający już niższy stopień naukowy *nie mogą być członkami stowarzyszeń akad.*

Warszawa, 6. III. (Tel. wł.). Kadencja komisarza Kościałkowskiego w Warszawie ma trwać 6 miesięcy.

SPRAWA PORTU W GDYNI.

Warszawa, 6. III. (Tel. wł.). Na 8 marca zapowiedziano wielką konferencję w Gdyni, poświęconą kwestjom, wynikającym z budowy portu Gdyni. Zapowiedział swój udział w konferencji minister rolnictwa, minister przemysłu wiceminister Lechnicki, wiceminister skarbu Kozłowski i inni.

Na konferencji omawiane będą sprawy celne i kolejowe. Poruszone będą także kwestje związane z przystosowaniem portu gdyńskiego do zaostrzającej się walki konkurencyjnej między portami bałtyckiemi.

Warszawa 6. 3. (Telef. wł.). Ministerstwo WR. i OP wydało zarządzenie, aby władze szkolne udzieliły urlopów okolicznościowych nauczycielom, którzy chcą wziąć udział w pogrzebie śp. posła Smulikowskiego.

Katastrofalne zderzenie pociągów

Moskwa, 6 marca. Pod Moskwą zderzyły się dwa pociągi podmiejskie, przyczem 17 osób zostało zabitych a około 40 rannych. Katastrofa wydarzyła się wskutek nieuwagi personalu kolejowego. Winnych aresztowano.

Zmniejszenie armji amerykańskiej.

Paryż, 6. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu o niezwykle burzliwym przebiegu posiedzenia komisji budżetowej z przedstawicielami władz wojskowych. Komisja odrzuciła wniosek gen. Douglasa Mac Artura, szefa sztabu generalnego armji Stanów Zjednoczonych, który domagał się ustalenia efektywów armji regularnej na 165.000 żołnierzy a gwardji narodowej na 210.000. Komisja uchwaliła, że armja regularna ma wynosić 130.000 żołnierzy, gwardja zaś 190.000. Odpowiednio zmniejszono wydatki budżetu armji do sumy 279.541.000 wobec proponowanych przez armję 439.723.000 dolarów. Ze względu na dewaluację dolara, komisja zmniejszyła również liczbę samolotów z 348 na 290. W sprawozdaniu komisji w niezwykle ostry sposób zaatakowała gospodarkę wojskową przy zakupie nowych aeroplanów.

Czy d'Annunzio jest żydem?

Warszawa, 6. III. (Tel. wł.). Kancelarje adwokackie odwiedza pewien żyd nazwiskiem *Rapaport,* który twierdzi, że znany pisarz włoski Gabrjel dAnnunzio jest pochodzenia żydowskiego i *nazywał się niegdyś Rapaport.* Zdaniem tego żyda d'Annunzio wyemigrował przed kilkudziesięciu laty z Warszawy i *ukrył się pod przybranem nazwiskiem.* Ponieważ przed kilku miesiącami ukazała się w prasie wzmianka o rzekomej śmierci Annunzia, żyd ów tłumaczy, *że było to celowo zrobione, ażeby wprowadzić w błąd wszystkich spadkobierców Annunzia* Rapaport tłumaczy, że w ten sposób Annunzio chciał się *dowiedzieć, gdzie posiada rodzinę,* która pretenduje do jego majątku na wypadek śmierci, by obdarzyć wszystkich swoich krewnych według swego uznania. Rapaport posiada wycinki z prasy z kilkunastu lat, dotyczące życia poety i wycinek z „Hajnta" z roku 1915, w którym powiedziano że, Annunzio jest pochodzenia żydowskiego. Osobliwy interesant pro ponuje adwokatom 20 procent od ewentualnego spadku, który można uzyskać, wytoczywszy Annunziowi proces. *Rapaport spotyka się z oczywiście wszędzie z odmową.*

JÓZEF BARTÓKY: 1

Boże Narodzenie.

Przełożył z madziarskiego
DR. JAN HARAJDA.

Aronów, którzy mieli sklep naprzeciwko nas, nie można wprawdzie było nazwać panami, ale mimo to matka moja utrzymywała z nimi przyjazne stosunki. Zresztą nikt z państwa nie mieszkał w naszej wsi. Co do siebie, musze stwierdzić, że zawsze się trochę bałem starych Aronów, bo chłopcy wiejscy opowiadali, że tacy starzy żydzi zabijają dzieci.

Pewnego dnia popołudniu, tuż przed samem świętem Bożego Narodzenia, jakiś człowiek ze Szaldobos przyniósł konno pilny list do mojej matki. W liście była wiadomość, że mój dziadek kona, matka więc musi się śpieszyć, o ile chce go zastać jeszcze przy życiu.

Matka moja płakała bardzo, czytając ten list, a potem wzięła mnie za rękę i poprowadziła przez zaśnieżoną ulice do Aronów i prosiła ich, aby sie mną zajęli podczas jej nieobecności, gdyż nie chce mnie zostawić pod opieką nieporadnej Elżbiety, zabrać zaś mnie ze sobą nie może, bobym zmarzł po drodze wobec tej strasznej zimy.

Oczywiście i ja popłakiwałem, dlatego, że matka mnie samego zostawiła, kiedy zaś z pokoju Aronów zobaczyłem przez okno, że moja matka okutana w wielki kożuch odjeżdża naszemi sankami naprawde bezemnie — zaszlochałem żałośnie.

Stary Aron pogłaskał mnie po głowie, wziął na kolana i zasiadł do stołu.

— No — panicz już nie płacze za mamusią — pytał — chociaż ja wciąż płakałem.

— No, no, przecież mamusia nie zostanie tam nazawsze!

— O tak! ale Pan Jezus już jutro ma przyjść! A kiedy mamusia wyjechała z domu, to i Jezus napewno do nas jutro nie przyjdzie, a może nawet już wogóle nigdy!

Ale wujcio Aron, tak go nazywałem, twierdził, że Jezus przyjdzie nawet jeszcze dzisiaj. Zsadził mnie z kolan i wyszedł z pokoju do sklepu, aby, jak mówił — pójść na ulicę i dać znać Jezusowi, jak tylko Go zobaczy, że ja tutaj jestem i czekam na Niego.

Zostaliśmy we dwoje z ciocią Aronową w pokoju. Ciocia opowiadała bajki: zaczęła o Kopciuszku.

— Nie, ciociu, to już słyszałem.

— Więc ci opowiem o Tomciu Paluchu.

— I to już znam. Proszę mi opowiedzieć coś takiego, czego nie wie nasza Elżbieta.

— Kochana duszko, ja tylko znam te dwie bajki: Był raz jeden mały chłopczyk, któremu te dwie bajki zawsze opowiadałam po tysiąc razy, a jednak mu się nigdy nie znudziły.

— Kto był ten mały chłopczyk Ciociu? Prosze mi o nim opowiedzieć!

— No dobrze! opowiem ci o nim.

Ciocia Aronowa zaczęła więc bajkę.

— Był raz mały chłopczyk. Taki był jak ty. On też tak kochał matkę, jak ty. On też tak płakał, gdy matka odjechała na jakiś czas, jak ty. Był także grzecznym chłopczykiem. Chodził do szkoły. Nauczyciele bardzo go lubili, bo zawsze odpowiadał dobrze i płynnie. Ale też uczył sie dużo. Nawet wtedy się uczył, kiedy był już zupełnie dorosły. Studjował po wielkich miastach. Głodował, trapił sie, marzł, ale ciągle się uczył. Uczył się tak długo, aż został doktorem, który leczy małe dzieci, kiedy są chore. Wyleczył on bardzo dużo dzieci tam, w tem dużem mieście, to też ludzie go kochali. Wreszcie spotkał pewną panienkę, pokochał ją i pojął za żonę. Ale po pewnym czasie żona go opuściła, więc on odszedł jednego zimowego wieczora, właśnie kiedy dzieci wszędzie czekały Jezusa i powrócił do domu do swoich starych rodziców i umarł tam przed progiem domu, zadając sobie śmierć własną ręką. Krew zbroczyła mu czoło, włosy, ubranie, próg...

Wprawdzie nic nie rozumiałem z tej dziwnej bajki, nawet tego nie mogłem pojąć, od czego i dlaczego został zakrwawiony próg, ubranie i włosy tego nieszczęśliwca, ale mimo to, płakałem tak, jak ciocia. Kiedy stary Aron wrócił ze sklepu i zobaczył, że oboje płaczemy żałośnie, tonem pełnym wymówki, a zarazem pocieszenia mówił do cioci:

— Betti! Znowu? Jeszcze i teraz?... I pocałował ciocię. Dziwne to było wprawdzie, jak ci starzy sie całowali, ale ja się nie śmiałem, raczej łzy mi zabłysły w oczach, tak jak im.

— No — paniczyku — mówił do mnie staruszek, spotkałem Jezusa, powiedziałem Mu, że twoja matka odjechała i ty teraz się boisz, by Jezus nie zapomniał o tobie. Na to Jezus dziwił się, jak możesz coś podobnego pomyśleć i zaraz zostawił dla ciebie podarunki.

— Chodź, a w sklepie je zobaczysz.

Przeszliśmy do sklepu.

Na ladzie stało małe drzewko!

W pierwszej chwili serce moje napełniło się niewymowną rozkoszą i radością, ale zaraz porwała mnie wielka żałość, bo poznałem, że drzewko właściwie nie jest drzewkiem, tylko świeżo złamaną gałązką świerczyny. Potem poznałem biczyk, który już sto razy widziałem w sklepie tam, w przegródce po lewej stronie. Nawet cukru nie przyniósł Jezus, bo taki cukier jest tylko w sklepie Arona. Ani figa nie była od Jezusa, bo jest przecież owinięta w papier Aronów!

Oszukali mnie, zwiedli mnie — pomyślałem i prawie z nienawiścią spojrzałem na tych starych ludzi, którzy mi się przyglądali z oczyma pełnemi radosnych łez.

Kilka chwil staliśmy tam w sklepie, w milczeniu, kiedy naraz za oknem odezwał się jakiś skrzeczący głos:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Udogodnienia na kolejach angielskich.



Znakomitą nowość dla ludzi interesu wprowadziły koleje angielskie, instalując w pociągach pospiesznych na linji Londyn—Newcastle stałą stenotypistkę. Podróżni mogą przeto odrazu porozumiewać się z pociągu ze swymi interesantami, a maszynistka przepisuje treść rozmów lub przygotowuje listy handlowe.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.